

E. Gierek w Wheeling i Pittsburghu

Amerykanie żywią przyjazne uczucia wobec Polski

W piątek I sekretarz KC PZPR Edward Gierek opuścił wraz z towarzyszącymi osobami Nowy Jork, udając się na pokładzie specjalnego samolotu do miasta Wheeling, w którego pobliżu znajduje się jedna z najnowocześniejszych kopalni węgla w USA. I sekretarz KC PZPR odwiedził kopalnię nr 6 należącą do Północnoamerykańskiego Zjednoczenia Węglowego. Następnie Edward Gierek udał się do Pittsburgha, gdzie odwiedził miejscowy uniwersytet.

Edwardowi Gierkowi w czasie podróży towarzyszyli: zastępca szefa protokołu dyplomatycznego USA — Stuart Rockwell oraz ambasador USA w Warszawie — Richard Davies.

W kopalni, w pobliżu miejscowości Powhattan Point w stanie Ohio powitali E. Gierka: wiceprezes Północnoamerykańskiego Zjednoczenia Węglowego — Charles Heidelbach oraz dyrektor kopalni Samuel Warbel.

W piątek w Ministerstwie Obrony Narodowej odbyła się uroczystość wpisania do „Księgi czynów żołnierskich” kolejnej grupy żołnierzy, którzy wyróżnili się wybitnymi osiągnięciami w realizacji zadań obronnych oraz bohaterską postawą — do „Księgi czynów żołnierskich”. W wielu żołnierzy uhonorowanych zostało odznaczeniami. Zgodnie z tradycją, Minister Obrony Narodowej wydał rozkaz okolicznościowy oraz przyznał nagrody i wyróżnienia naukowcom i twórcom zajmującym się problematyką wojska i obronności kraju. W stolicy obchody święta LWP uświetnił koncert w Teatrze Polskim.

31 rocznica powstania Ludowego Wojska Polskiego

W piątek, w przededniu Dnia Wojska Polskiego w całym kraju odbyły się liczne uroczystości. W Warszawie odbyła się uroczystość wpisania kolejnej grupy żołnierzy, którzy wyróżnili się wybitnymi osiągnięciami w realizacji zadań obronnych oraz bohaterską postawą — do „Księgi czynów żołnierskich”. W wielu żołnierzy uhonorowanych zostało odznaczeniami. Zgodnie z tradycją, Minister Obrony Narodowej wydał rozkaz okolicznościowy oraz przyznał nagrody i wyróżnienia naukowcom i twórcom zajmującym się problematyką wojska i obronności kraju. W stolicy obchody święta LWP uświetnił koncert w Teatrze Polskim.

Stało się tradycją, iż w przededniu rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego grupa wybitnych dowódców, naukowców — żołnierzy, uhonorowana zostaje wpisaniem do „Księgi czynów żołnierskich”. Stanowi to wyraz uznania dla talentu, pracowitości i odwagi ludzi w żołnierskich mundurach.

Obchody w Poznaniu

W przededniu święta Ludowego Wojska Polskiego odbyło się w piątek w Poznaniu — zorganizowane przez Wojewódzki Komitet Frontu Jedności Narodu — składanie wieńców pod Pomnikiem Bohaterów i Pomnikiem PPR-owców na Cytadeli. W uroczystości uczestniczyły kompania honorowa Wojska Polskiego, delegacja Dowództwa Wojsk Lotniczych, przedstawiciele organizacji politycznych i społecznych, wyższych szkół oficerskich, zakładów pracy i społeczeństwa Poznania.

Wieczorem z placu Mickiewicza przeszli ulicami miasta uroczysty capstrzyk.

Dzisiaj, w sobotę, w Poznaniu na Starym Rynku odbędzie się uroczysta odprawa wart. Początek o godz. 12. (kos)

8+4

Dzisiaj

„GŁOS WIELKOPOLSKI”

z datą na trzy dni
ma 12 stron

Podobnie jak w ubiegłym tygodniu, składa się on z części 8-stronicowej i wkładki 4-stronicowej. Prosimy Czytelników — po nabyciu „Głosu” w kiosku „Ruchu” — o włożenie wkładki w odpowiednie miejsce, według numeracji stron.

scowości Powhattan Point w stanie Ohio powitali E. Gierka: wiceprezes Północnoamerykańskiego Zjednoczenia Węglowego — Charles Heidelbach oraz dyrektor kopalni Samuel Warbel.

E. Gierek odwiedził kopalnię,

zapoznając się z instalacjami na powierzchni i pod ziemią.

Ściskając dłonie napotkanych na stanowisku pracy górników amerykańskich, E. Gierek życzył im sukcesów zawodowych. Byli wśród nich górnicy pochodzenia polskiego, pamiętający jeszcze język polski. Wizyta w kopalni w pobliżu Powhattan Point dała okazję do wymiany doświadczeń z dziedziny górnictwa, tym bardziej, że tutejsi inżynierowie znają wybitne osiągnięcia polskiego górnictwa.

Opuścił kopalnię E. Gierek — na prośbę udzielił zaimprowizowanego wywiadu przedstawicielom stacji telewizyjnej WNEU z Wheeling (zachodnia Wirginia). Zapytany o cele swojej podróży do Stanów Zjednoczonych, odpowiedział, że pragnie zapoznać się z narodem amerykańskim, przedstawić za gadania polityki, a zwłaszcza polityki odbroni i omówić z prezydentem Stanów Zjednoczonych zagadnienia współpracy dwustronnej między

Dokończenie na str. 2

Order Rewolucji dla Mołdawskiej SRR

W stolicy Mołdawii — Kiszyniowie odbyła się w piątek uroczysta akademicka z okazji jubileuszu 50-lecia tej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej i jej partii komunistycznej. Na akademii głos zabrał sekretarz generalny KC KPZR, Leonid Breżniew podkreślając, że gospodarka narodowa ZSRR rozwija się zgodnie z tym kursem, który wytyczył XXIV Zjazd KPZR.

L. Breżniew udekorował sztandarem Republiki przyznany jej Orderem Rewolucji. Październikowej. (PAP)

Skrót przemówienia sekretarza generalnego KC KPZR wygłoszonego w Kiszyniowie zamieszczamy na str. 2.



Na zdjęciu: podczas spotkania nauczycieli w KW PZPR w Poznaniu.

Fot. — K. Przychodzki

Spotkanie w KW PZPR

Trwały wkład wielkopolskich nauczycieli w reformę systemu oświaty

Tradycyjnie z okazji Dnia Nauczyciela odbyło się wczoraj spotkanie produkcyjne nauczycieli Poznania i województwa poznańskiego z sekretarzami Komitetu Wojewódzkiego PZPR — Bogdanem Gawronskim i Jerzym Wojteckim. Obecni byli także: kierownik Wydziału Oświaty i Nauki KW PZPR — Jerzy Filipiak i kurator Okręgu Szkolnego Poznańskiego — Anna Tyczyńska.

Sekretarze KW PZPR podkreślili znaczny wkład, który do ogólnopolskich osiągnięć pedagogicznych wnieśli wielkopolscy nauczyciele. Szereg cennych inicjatyw zrodziło się w naszym województwie. Znany w kraju jest ruch nowatorstwa i postępu pedagogicznego, umiejętna korekta sieci szkół wiejskich. Niejednokrotnie na si nauczyciele pierwszy wprowadzili zmiany dydaktyczne do szkolnictwa. Szczególną uwagę zwrócono na rozwój szkolnictwa wiejskiego celem wyrównania poziomu między miastem a wsią. Jest to niezbędny warunek wprowadzenia do wszechnej szkoły średniej. Reforma oświatowa wymaga szczególnego zaangażowania ze strony nauczycieli. Wzrosła ranga, autorytet i społeczny prestiż tego zawodu. Najlepsi spośród 26 000 wielkopolskich nauczycieli niejednokrotnie byli odznaczani i nagradzani za swoją pracę.

W trosce o warunki bytowe nauczycieli stworzono fundusz socjalny, zwiększa się systematycznie liczba mieszkań dla pedagogów.

Realizacja nowego systemu oświatowego — podkreślono — zależy od poziomu zaangażowania

nauczycieli. Dlatego też cieszy fakt, że wielkopolscy nauczyciele chętnie uzupełniają swoje kwalifikacje. Ponad 3 000 nauczycieli podjęło studia

magisterskie na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Łącznie uzupełniac swoje kwalifikacje będzie prawie 13 000 nauczycieli czynnych za wodowo. Wszyscy nauczyciele ciągle doskonalą swój warsztat dydaktyczny. Pomocą służąc im powinny podstawowe organizacje partyjne, w trosce o wychowanie młodzieży w du-

Dokończenie na str. 2

J. Szydłak i F. Kaim u G. Husaka

Otwarto polską wystawę gospodarczą w Pradze

W piątek przed południem w Pałacu Zjazdów na terenie praskiego Parku Kultury i wypoczynku im. J. Fuczika, otwarta została pierwsza i największa narodowa wystawa gospodarcza Polski zorganizowana na terenie Czechosłowacji.

Na otwarcie wystawy przybyli przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych Czechosłowacji.

Ze strony polskiej obecni byli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, Jan Szydłak i wicepremier Franciszek Kaim, ze strony czechosłowackiej: członek Prezydium KC KPCz, sekretarz KC Josef Kempny i wicepremier rządu CSRS Rudolf Rohliczek.

Dokończenie na str. 2

Partia Pracy zdobyła bezwzględną większość w Izbie Gmin

Po podliczeniu wyników głosowania z 629 z ogólnej liczby 635 okręgów wyborczych w Londynie podano, że Partia

Dokończenie na str. 2

od GŁOSU tygodnia

Warszawa — Waszyngton

Był to tydzień, w którym ze szczególną uwagą śledziliśmy transmisje i czytaliśmy materiały ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Wizyta Edwarda Gierka w USA miała przecież nie tylko swą formalną wagę pierwszej w historii stosunków polsko-amerykańskich wizyty polskiego przywódcy przybywającego do tego kraju na oficjalne zaproszenie prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Można chyba stwierdzić, że był to tydzień znacznej satysfakcji dla Polaków. Za powiedział ową satysfakcję już klimat poprzedzający ten szczyt polsko-amerykański. Jednakże przebieg i rezultaty tego ważkiego wydarzenia międzynarodowego — tym bardziej traktowanego za wielkie wydarzenie dyplomatyczne, iż gościem i rozmówcą Geralda Forda, nowego prezydenta USA, był pierwszy przedstawiciel państwa socjalistycznego — wykażal w stopniu większym, aniżeli częstokroć na co dzień sobie to uświadamiamy, rangę Polski socjalistycznej.

Oto na przykład znaczenie Polski jako partnera współpracy gospodarczej, naukowej i technicznej podkreślił już w swym witalnym przemówieniu Gerald Ford, zwracając uwagę, iż Polska, zajmująca czołowe miejsce w świecie w dziedzinie produkcji wydobycia węgla i badań w tej dziedzi-

nie, ma do odegrania bardzo istotną rolę przy wnoszeniu wkładu do światowej problematyki energetycznej. Kompleksy podpisanych umów oraz wspólne oświadczenie o rozwoju współpracy gospodarczej, przemysłowej i technologicznej pomiędzy PRL i USA świadczą też, że osiągnięte na zasadzie partnerstwa uzgodnienia staną się pod stawą rozwijania współpracy.

Spotkanie waszyngtońskie wykazało również raz jeszcze skuteczność naszych dążeń, determinujących przez całe trzydziestolecie politykę zagraniczną Polski Ludowej. „Wizyta ta — mówił w pierwszym przemówieniu w Białym Domu Edward Gierek — daje mi satysfakcję również dlatego, że stanowi ona jeszcze jedno potwierdzenie międzynarodowego odprężenia, do którego kraj mój przykładą zasadnicze znaczenie i stara się wnieść swój maksymalny wkład. Proces ten wpływający z istoty współczesnego świata — z potrzeby i konieczności pokojowego współistnienia państw o odmiennych ustrojach — został w ostatnich latach poważnie zaawansowany. My, Polacy, jesteśmy z tego radzi i uważamy, że w interesie wszystkich narodów leży uczynienie go głębokim, powszechnym i odwracalnym. Z zadowoleniem przyjmowane jest, że pan, panie prezydencie w tym wła-

śnie kierunku odprężenia steruje polityką Stanów Zjednoczonych”.

Będąc rezultatem rozmów i ustaleń waszyngtońskich wspólne oświadczenie o zasadach stosunków polsko-amerykańskich wyraża też obopólne zadowolenie z postępu, jaki został dokonany w ostatnich latach w zakresie ogólnego odprężenia i rozwoju pokojowych stosunków między państwami o różnych systemach społeczno-ekonomicznych. Podkreśla znaczenie uczynienia tego postępu nieodwracalnym. Wyraża zdecydowanie czynienia dalszych wysiłków, zmierzających do umocnienia tych pozytywnych przemian.

Nic dziwnego więc, że „wielki występ Polski w Waszyngtonie” (jak to określił w swym komentarzu zachodnoniemiecki „Der Tagesspiegel”) miał jak mało które z bilateralnych spotkań na szczycie zgodnie żyć liwe komentarze obserwatorów z całego świata.

Ponadto wskazuje rozmowy polsko-amerykańskie przyczyniły się do tego, co we wspólnym oświadczeniu określono jako „zdecydowanie rozwijania wzajemnych stosunków między obydwoma państwami w duchu współpracy i wzajemnego poszanowania”. Pekła bowiem przy tej okazji w Stanach Zjednoczonych niejedna z barier dąż informacji o Polsce socjalistycznej.

Jak nigdy dotąd do szerokich kręgów społeczeństwa amerykańskiego dotarła prawda o tym, że nasz kraj, przed wojną zacofany i biedny, jak żaden inny w jej toku spustoszony, stanął wysiłkiem i przemianami społecznymi trzydziestolecia w rzędzie produkujących, nowoczesnych krajów europejskich.

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

Dokończenie na str. 2

Gospodarka ZSRR rozwija się zgodnie z wytycznymi XXIV Zjazdu KPZR

Skrót przemówienia Leonida Breżniewa

Wytrwała i niełatwa walka o uzdrowienie sytuacji międzynarodowej, jaką Związek Radziecki prowadzi wraz ze swymi socjalistycznymi sojusznikami przy poparciu wszystkich postępowych i miłujących pokój sił, przynosi odczuwalne wyniki. Udało się doprowadzić do rozwiązania wielu ostrych problemów, zatrzucających atmosferę między narodową od czasu drugiej wojny światowej — oświadczył sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breżniew w przemówieniu wygłoszonym w Kiszyniowie na uroczystej akademii 11 bm. Zwrócił on szczególną uwagę na sytuację na Bliskim Wschodzie, podkreślając, iż Związek Radziecki występuje zdecydowanie za jak najszybszym wznowieniem prac genewskiej konferencji pokojowej z udziałem wszystkich zainteresowanych stron, w tym także Palestyńczyków.

Spotkanie w KW PZPR

Dokończenie ze str. 1

chu głębokiego patriotyzmu i internacjonalizmu. Zadania te stoją zresztą przed całym społeczeństwem.

W rozmowie głos zabrali liczni pedagodzy dzieląc się swoimi spostrzeżeniami, osiągnięciami w zakresie nauczania i wychowania. Mówiono też o trudnościach, proponując różne rozwiązania. Na przykład nauczycielka Szkoły Podstawowej Specjalnej nr 105 w Poznaniu — M. Markowska mówiła o potrzebie stworzenia nowocześniejszej „szkoły życia” dla dzieci najbardziej potrzebujących. Kurator OSP zapewniła, że budowę takiej szkoły rozpocznie się w roku 1976.

Na zakończenie — sekretarz KW Jerzy Wojciecki w imieniu Sekretariatu KW PZPR w Poznaniu wyraził wszystkim wielkopolskim pedagogom uznanie za trudną pracę dydaktyczną i wychowawczą, podziękował za osiągnięte wyniki, gotowość podejmowania prac nowatorskich. Zaznaczył, że zawód nauczyciela cieszy się szacunkiem i uznaniem partii i społeczeństwa. (bg)

Pogrzeb prof. M. Falskiego

W piątek na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie odbył się pogrzeb, zmarłego w wieku 93 lat — prof. Mariana Falskiego — wielkiego nauczyciela i wychowawcy, twórcy nowoczesnych koncepcji światowych, autora „elementarza” na którym wychowało się wiele pokoleń Polaków.

W uroczystościach pogrzebowych obok najbliższej rodziny i przyjaciół zmarłego, wzięli udział Jego współpracownicy oraz młodzież szkół warszawskich.

W pogrzebie uczestniczyli: minister oświaty i wychowania Jerzy Kuźniar, prezes Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego — Bolesław Grzeń, i przedstawiciele świata nauki. (PAP)

Zamknięcie ulicy

Zarząd Dróg i Mostów zawiadamia, że z dniem 14 października br. na czas trwania robót drogowych zostanie zamknięta dla ruchu kołowego ul. Wojska Polskiego na odcinku od ul. Lutyckiej do ul. Dojazd.

LOGODA

Zachmurzenie duże, okresami umiarkowane, miejscami opady przelotne. Temperatura maksymalna od 5 stopni na północy do 8 i 10 na pozostałym obszarze. Wiatry umiarkowane na północy okresami dość silne z kierunków południowo-zachodnich i zachodnich.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

L. Breżniew oświadczył, że Związek Radziecki, podobnie jak dotychczas, popiera w pełni słuszną sprawę państw arabskich. Głębokie, pod wieloma względami niebywałe pod względem siły i ostrości, zjawiska kryzysowe dotknęły wszystkie dziedziny życia społeczeństwa burżuazyjnego — powiedział L. Breżniew. Niepohamowany rozwój inflacji, wstrząsy walutowo-finansowe, ostry kryzys energetyczny, recesja w dziedzinie produkcji i wzrost bezrobocia — oto ekonomiczne objawy choroby kapitalizmu naszych dni. Wszystko to godzi dotkliwie w interesy warstw pracujących, wywołując nową, potężną falę walk klasowych.

Nigdy jeszcze w ostatnich dziesięcioleciach nie było tak oczywistego kryzysu demokracji burżuazyjnej, postępującego rozkładu wewnętrznego politycznej maszyny panowania kapitału. Dochodzi do tego kryzys ideologiczny i moralny.

Sekretarz Generalny KC KPZR oświadczył w dalszej części przemówienia: Będziemy nadal lojalnie i rzetelnie współpracować z innymi państwami. Równocześnie będziemy, tak jak dotychczas, zdecydowanie przeciwstawiać się organizatorom międzynarodowych prowokacji i awantur, zwolennikom „zimnej wojny”, wrogom pokoju.

Mówiąc o życiu wewnętrznym ZSRR, Leonid Breżniew podkreślił, że gospodarka radziecka rozwija się zgodnie z kursami wytyczonymi przez XXIV Zjazd KPZR. Dochód narodowy wzrósł w ciągu 4 lat (1971—1974) o przeszło 1/4, a produkcja przemysłowa o przeszło 1/3. Stale podnosi się stopa życiowa ludności. W 1974 r. przeciętnie płaca robotników i pracowników umysłowych zwiększyła się w porównaniu z 1970 r. o 15 procent, a wynagrodzenie kolchozników za pracę — o 22 procent. Obywatele radzieccy zaczęli się lepiej odżywiać, nastąpiła wyraźna poprawa sytuacji mieszkaniowej, wyraźna poprawa zaopatrzenia w wyroby przemysłowe i usług.

Leonid Breżniew podkreślił, że następny plan 5-letni (1976—1980) powinien być przede wszystkim pięcioletnim jakości-

ci, pięcioletnim efektywności w imię dalszego wzrostu dobrobytu ludności. Główna, specyficzna cecha obecnego etapu polega właśnie na tym, że na pierwszy plan coraz bardziej wysuwają się, oprócz ilościowych czynników wzrostu gospodarczego, czynniki jakościowe.

Społeczeństwo nasze cechuje stabilność polityczna i dynamizm ekonomiczny — powiedział Sekretarz Generalny KC KPZR. Nasz ustrój socjalistyczny, nasza ideologia marksistowska — leninowska, nasz radziecki styl życia, słowem, cała nasza działalność rodzi w ludziach radzieckich głęboką wiarę w przyszłość i napawa ich optymizmem. (PAP)

E. Gierek w Wheeling i Pittsburghu

Dokończenie ze str. 1

dzy Polską a USA. Wyniki na szego spotkania — powiedział E. Gierek — zostały ujęte w dokumentach podpisanych w Waszyngtonie, które są powszechnie znane.

Kolejne pytanie dotyczyło możliwości polsko-amerykańskiej współpracy w zakresie gazyfikacji węgla. I sekretarz KC PZPR stwierdził, że Polska jest zainteresowana w rozwijaniu takiej współpracy. Myślę — powiedział E. Gierek — że my, Polacy i wy, Amerykanie, mamy sobie wiele do zaproponowania w tej sprawie.

Ostatnie pytanie brzmiało: Jakie są Pana — Panie I sekretarzu, wrażenia ze Stanów Zjednoczonych? E. Gierek stwierdził w odpowiedzi, że przede wszystkim jest pod wrażeniem miłej atmosfery, jaką otacza wizytę. Jestem zadowolony — powiedział — że spotkałem ludzi amerykańskich i przekonałem się, iż żywią przyjazne uczucia wobec naszego kraju. To jest najistotniejsze wrażenie, jakie wywołało ze Stanów Zjednoczonych.

W czasie śniadania wydane go przez dyrektora Północno-amerykańskiego Zjednoczenia Węglowego w miejscowości Belmont w stanie Ohio Edward Gierek otrzymał piękny podarek: starą lampę górniczą

Pomnik ku czci zwiadowców

W sobotę, 12 bm. w pobliżu Sokołowa (gmina Lubasz w powiecie Czarnków) nastąpi odsłonięcie pomnika ku czci żołnierzy grupy desantowej samodzielnego batalionu specjalnego 1 armii Wojska Polskiego i zwiadowców radzieckich. Uroczystość ta odbywa się w 30 rocznicę lądowania pod Sokołowem zwiadowców WP do wódznych przez porucznika Sergiusza Iliaszewicza (*Pisaliśmy na ten temat 10 bm. w artykule pt. „W mundurze żołnierza polskiego prz-22 okupowaną Wielkopolskę”*).

Po odsłonięciu pomnika, który tworzą jest artysta-plastyk Jerzy Sobociński, nastąpi w Lubaszu otwarcie tzw. Izby Pamięci, gdzie zebrano pamiątki związane z działalnością w okupowanej Wielkopolsce zwiadowców polskich i radzieckich. Nadto 12 i 13 bm. organizowany jest okolicznościowy Rajd po Ziemi Czarnkowskiej. W imprezie tej bierze udział 1000 osób. (y)

z wygrawerowanym jego nazwiskiem.

W czasie, kiedy E. Gierek zwiedzał kopalnię, jego małżonka Stanisława Gierkowa udała się do Parku Narodowego Oglebay w miejscowości Wheeling.

W tym samym czasie członek Biura Politycznego wicepremier Mieczysław Jagielski zwiedził jedną z najnowocześniejszych w Stanach Zjednoczonych stalownię w rejonie Pittsburgha.

PAP

Otwarto polską wystawę

Dokończenie ze str. 1

Zabierając głos w czasie uroczystości otwarcia wystawy J. Kempny powitał polskich gości przybyłych do Pragi. W swoim wystąpieniu wskazał on na ważną rolę, jaką odgrywa Polska Ludowa we wspólnocie socjalistycznej i w świecie.

Sekretarz KC KPCz podkreślił, iż naród czechosłowacki uważnie śledzi dynamiczny rozwój naszego kraju i cieszy się z sukcesów, jakie on osiąga.

Następnie głos zabrał Jan Szydłak, który podkreślił, że wystawa ilustruje przemiany wynikające z wytyczonych

dowej gen. armii Wojciech Jaruzelski wydał rozkaz okolicznościowy.

— Bitwa pod Lenino — czy tamy w nim — stała się symbolem narodzin i bojowej chwały Ludowego Wojska Polskiego, miejscem krwi wspólnej przelanej i historycznym dokumentem polsko-radzieckiego braterstwa broni.

Na swej 31 lat liczącej drodze Ludowe Wojsko Polskie ma piękny dorobek — wniosło godny wkład do dzieła wyzwolenia Ojczyzny i zwycięstwa nad faszyzmem, do soraw us tanowienia i utrwalenia władzy ludowej, do osłony pokojowego życia i pomnażania do robku Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Te wielkie, szczerze i nieustraszone tradycje będziemy rozwijać i wzbogacać.

Gen. W. Jaruzelski przekazał z okazji „Dnia Wojska Polskiego” wszystkim żołnierzom podziękowania za dobrą służbę i obywatelską postawę i złożył im oraz weteranom, rezerwistom i pracownikom cywilnym wojska życzenia wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.

Minister Obrony Narodowej rozkazał, by dla uczczenia żołnierskiego święta — w dniu 12 października br. oddać w Warszawie salut 24 salw artyleryjskich. (PAP)

Rozkaz Min. Obrony Narodowej

Z okazji „Dnia Wojska Polskiego” minister obrony nar

W 30-lecie MO i SB

• Odznaczenia dla byłych funkcjonariuszy • Uroczyste ślubowanie w ZOMO

W całej Wielkopolsce, w ramach obchodów 30 rocznicy powołania MO i SB, odbywają się okolicznościowe imprezy. Wczoraj w Poznaniu — byliśmy świadkami uroczystego ślubowania funkcjonariuszy Zmotoryzowanego Odvodu Milicji Obywatelskiej, uczestniczyliśmy także w spotkaniu kierownictwa Komendy Wojewódzkiej MO z byłymi funkcjonariuszami.

W godzinach popołudniowych w Sali Konferencyjnej Domu Kultury MO grupa byłych funkcjonariuszy MO i SB spotkała się z kierownictwem Komendy Wojewódzkiej MO w Poznaniu. Przybyli także sekretarze Komitetu Wojewódzkiego PZPR: Bogdan Gawronski i Stanisław Kulesza oraz wojewoda poznański Tadeusz Grabski.

73 byłym funkcjonariuszom MO i SB, tym, którzy — jak podkreślił w swoim wystąpieniu komendant wojewódzki MO płk Henryk Zaskiewicz — rozpoczęli pracę w latach najtrudniejszych, kiedy walkę o ugruntowanie nowego, socjalistycznego jutra nierazko wy padało okupić najwyższą ofiarą — wręczono Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski.

W imieniu odznaczonych po dziękował mjr Jan Kalembe.

W godzinach rannych siedzi ba ZOMO przy ul. Taborowej przybrała odświętny wygląd. Na placu apelowym — w zwar tych szrankach pododdziały ZOMO, dalej — rodziny, młodzież. Na trybunie zajęli miejsca przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych, dzielnicy, delegacje zarządu wojewódzkiego, dzielnicowego i zakładowego ZMS, Wojska Polskiego, Straży Pożarnej, za kładow pracy.

Moment kulminacyjny — ślubowanie. Tekst odczytuje dowódca ZOMO płk Władysław Kina-Wronski; powtarzają go zwarte szeregi:

— Słubuję wiernie stać na straży wolności, niepodległości i bezpieczeństwa państwa polskiego; dażyć ze wszystkich sił do ugruntowania ładu wewnętrznego, oparte go na społecznych, gospodarczych i politycznych zasadach ustrojowych Polski Ludowej...

W imieniu kierownictwa Komendy Wojewódzkiej MO, gratulacje i życzenia złożył funkcjonariuszom ZOMO płk Bolesław Laskowski. 6 funkcjonariuszy, w tym dowódcę ZOMO, udekorowano srebrnymi odznaczeniami „Za Zasługi w Ochronie Porządku Publicznego”, a 20 — brązowymi. Wręczono także odznaki 10-lecia oraz 20-lecia w Służbie Narodu. 26 funkcjonariuszy wyróżniono za udział w akcjach honorowego dawstwa krwi, ZOMO natomiast, jako przodu jącą w tego rodzaju akcjach na terenie Wielkopolski jedno stkę — uhonorowano dyplomem i proporcjami PCK.

Ślubowanie zakończyła defilada pododdziałów. (res)

Początek studenckiego roku kulturalnego

W sobotę, o godz. 12 w Pałacu Działalności w Poznaniu, na spotkaniu działaczy kultury ze wszystkich ośrodków akademickich w Polsce, zostanie zainaugurowany nowy rok kulturalny Socjalistycznego Związku Studentów Polskich.

W inauguracji wezmą udział przedstawiciele władz politycznych, Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, Ministerstwa Kultury i Sztuki, członkowie Zarządu Głównego SZSP. Zaproszono także reprezentantów młodzieży poznańskich szkół średnich, którzy zapoznają się z działalnością kulturalną środowiska akademickiego.

W niedzielę, przewodniczący komisji kultury reprezentujący wszystkie środowiska akademickie w kraju spotkają się na plenarnym posiedzeniu, na którym omawiane będą zagadnienia związane z upowszechnianiem kultury studenckiej, działalnością klubów itd. (tę)

Doktorat h.c. dla prof. dr. R. Drewsa

Dokończenie ze str. 1

itp. Prof. Drows jest autorem 143 prac naukowych.

Za swe osiągnięcia odznaczony został m. in. Orderem Sztandaru Pracy I klasy, Krzyżem Partyzanckim, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Podczas wczorajszej uroczystości prof. Roman Drows otrzymał medal 30-lecia PRL.

Ponadto wręczono Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, kilka złotych, srebrnych i brązowych Krzyży Zasługi, medale 30-lecia PRL, oraz medale Komisji Edukacji Narodowej. Dekoracji odznaczonymi dokonała wicewojewoda poznański — Zofia Dąbrowska.

Kilku pracowników naukowo-dydaktycznych uczelni otrzymało nominacje na profesorów i docentów, a ponad 70 osób — promocje doktorskie.

Wręczono również nagrody I stopnia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej za osiągnięcia organizacyjne i dydaktyczno-wychowawcze. (bw)

Zwycięstwo Partii Pracy

Dokończenie ze str. 1

Pracy zdobyła 319 mandatów, konserwatyści — 275, liberałowie — 11, ulsterscy unioniści — 10, szkoccy nacjonalści — 9, a pozostali — 5.

Przywódca Partii Pracy Harold Wilson złożył w piątek krótkie oświadczenie, w którym stwierdził, że nowa sytuacja parlamentarna pozwoli jego partii na realizację programu rządowego. Równocześnie zapowiedział na poniedziałek obszernie przemówienie do narodu, w którym przedstawi główne zamierzenia swojej ekipy. (PAP)

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł) rok (208 zł), przyjmuje za pośrednictwem blankietów „KO Przedsiębiorstwa Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch” ul. Zwierzyniecka 9, 60-813 Poznań, na konto PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029. F-11

GŁOS WIELKOPOLSKI: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegi: Marian Flejsterowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelný), Zbigniew Sek, Zbigniew Szumowski, Jerzy Watasek.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział miejski 659-39. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Reklamę nie zamówionych nie zwracamy. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Znasz li ten kraj mistrzu Adamie?



Pelikatna pajeczka nić, słynne golińskie snutki. Motywy tego koronkowego haftu, przeniesione ręką Edwarda Grzeska na drewno, zdobią wnętrze Zakładu Doswiadczeń w Sielinku. Jarociński folklor nie zniknie z ostatnią golińską hafciarką.

LASKA DLA MARSZAŁKA

To było w czterdziestym szóstym. Dokładnie: czwartego lutego. Tuż przed pierwszą sesją Sejmu w odrodzonej Polsce. Robili wtedy sejmowe wnętrza. Jarociniakom przypadała w udziale boazeria frontowa, zawierająca rzeźby różnych zawodów i stoł przysięgany. Kiedy przystąpili do montażu, wyskoczył nagle „problem laski”. Jakże otwierać obrazy bez tego insygnium marszałkowskiej władzy? I wtedy Edward Grzesiek, rzeźbiarz-samouk, wrócił do Jarocina, by z orzechowego drewna wyrzeźbić przez noc ową laskę, którą następnie wioził do Warszawy, trzymając ją przy nodze, by nie uległa uszkodzeniu.

Edward Grzesiek pochodził z Potarzyca, ale od 1945 roku, odkąd się ożenił, mieszka w Gołębiewku. W drzewie zaczął dźbać już jako dziecko. Wybuchła wojna, zaczął pracować w niemieckiej fabryce braci Thoenenów, początkowo w Jarocinie, potem w Poznaniu, gdzie robiono drewniane części do samolotów Focke-Wulfa, a po wojnie wrócił na stare śmieci, jako brygadziści montażu.

W jarocińskiej fabryce mebli pracował do 1947 roku, kiedy to utworzono Technikum Przemysłu Drzewnego. Został kierownikiem warsztatu i pierwszym nauczycielem zawodu. Teraz tych nauczycieli zawodu jest znacznie więcej. Mają tytuły inżynierskie, program ich działania też jest znacznie szerszy. W szkole powstał ostatnio zespół Młodych Mistrzów Techniki, który pod kierunkiem inż. Henryka Mazurka współ-

pracuje z kołem NOT przy Jarocińskich Fabrykach Mebli, poznając technologie, które znajdują zastosowanie w nowym, budującym się zakładzie. Edward Grzesiek nadal uczy meblarstwa, zaś w każdej środę skupia wokół siebie grupkę młodych, którym przekazuje swą pasję rzeźbiarską. „Żeby nasz folklor nie przepadł i żeby wieczorami się nie wałkonili...” Syn Edwarda, Stanisław, poszedł w ślady ojca. Skończył technologię drewna na poznańskiej Akademii Rolniczej, w październiku bieżącego roku podjął pracę w Jarocińskich Fabrykach Mebli, a

Położony w południowo-wschodniej części województwa poznańskiego powiat jarociński, należący do województwa wielkopolskiego, liczy ponad 69 000 mieszkańców. Przez jego teren przebiega kolejowa linia zelektryfikowana, łącząca Poznań z Katowicami. Powiat ma charakter przemysłowo-rolniczy, ze źródeł pozarolniczych utrzymuje się 64 procent ludności, ale wartość globalnej produkcji jarocińskiego rolnictwa jest kwalifikowana go do pierwszej szóstki najbardziej towarowych powiatów Wielkopolski. Dominuje przemysł maszynowy, drzewny, rolnospożywczy. Serce powiatu, JAROCIN, odległy od Poznania o około 70 km, podwoił w 30-lecie PRL swą ludność i liczy obecnie blisko 19 000 mieszkańców.

Globalna wartość produkcji przemysłowej powiatu w roku ubiegłym: 2 mld zł. Zrealizowanie szerokiego programu inwestycyjnego w ciągu niespełna jednej pięciolatki już podwoi. Wartość czynów społecznych, wykonanych pod egidą Frontu Jedności Narodu w ramach konkursu „Sobie i Ojczyźnie”, od 1 stycznia 1973 roku do 30 czerwca 1974 — 435 443 zł.

w chwilach wolnych od zajęć rzeźbi, ponoć jeszcze piękniej niż ojciec...

A Edward Galewski, przybrany, syn Antoniego Skrzypczaka? Ten też z pewnością się nie „wałkonil”. Rodzony syn Antoniego leży gdzieś w ziemi konińskiej, dokąd hitlerowcy zagnali jego ciężarną matkę. Przyjął więc Antoni na wychowanie cztery sieroty. Edward

pracuje w tej samej, co on, fabryce, a wieczorami zapamiętałe rzeźbi. O tych jego rzeźbach krąży po zakładzie legendy.

DE GAULLE BYŁ ZA DŁUGI...

W lutym minie 35 lat, odkąd Antoni Skrzypczak zaczął pracę w Jarocińskich Fabrykach Mebli. Niewielka to była wtedy fabryczka. W czasie okupacji przejęli ją bracia Thoenenowie, którzy oprócz stolarki budowlanej wykonywali meble wysokiej jakości dla hitlerowskich dygnitarzy.

Któregoś dnia przyszedł rozkaz: niech każdy sobie wyszukuje drewnianą walizkę. Znaczący to: ewakuacja. Przyjeżdżali potem SS-mani, by fabrykę wysadzić w powietrze, ale że tu większość produkcji wojennej nie było, jakoś ocalała.

... Do legendy przeszedł dzień, a było to w latach sześćdziesiątych, w którym przed fabrykę zajechał „Mercedes” z warszawską rejestracją. Wysiadł z niego starszy pan, wyraźnie zdenerwowany. W Polsce bawił właśnie Charles de Gaulle. A że był to człowiek wielki nie tylko duszą, ale i ciałem, zabrakło dla niego łóżka. Wszystkie były zbyt krótkie. Jarociniakom przypadło więc ratować honor i sławę polskiej gościnności...

Ale prawdziwą sławę jarocińskim zakładom przyniosły popularne segmenty. Komplet „Lech”, projektu mgr. inż. Edwarda Waloszyka, uzyskał I miejsce na Targach za swą funkcjonalność.

Od 1970 roku do chwili obecnej zakłady podwoiły wartość swej produkcji, w roku 1980, gdy ruszył nowy zakład, zwiększyła ją 10-krotnie. Chęć przy tym specjalizować się w meblach hotelowych, których dotąd na dobrą sprawę nikt u nas nie produkuje.

CI WSPANIAŁI MĘŻCZYŹNI ZE SWYMI POMYSŁAMI

W Jarocinie, przy ul. Moniuszki, w miejscu, gdzie teraz rośnie dom towarowy, stał ongiś zakład, wykonujący konne przyczepy kłonicowe do wozu drewna z lasu. Wytwarzano je jeszcze wtedy, gdy w latach pięćdziesiątych powstał za miastem nowy Zakład Przemysłu Maszynowego Leśnictwa. Zapotrzebowanie na te

Dokończenie na str. 4

BOGNA WOJCIECHOWSKA

W rocznicę bitwy pod Lenino

BILANS

Wypełniając rozkaz bojowy, 1 dywizja piechoty im. Tadeusza Kościuszki w ciężkich walkach sforsowała rzekę Mieręję i jej bagnistą dolinę, przełamała przygotowywaną od wielu miesięcy silną obronę nieprzyjaciela, opanowała jej pierwszą, główną pozycję i przerwała się od 2 do 3 kilometrów w głąb, likwidując przy tym węzłowe punkty oporu Niemców we wsi Pożuchy i na wzgórzu 215,5.

Bitwa „w worku”

Ze względu na to, że sąsiednie dywizje nie zdołały przełamać obrony przeciwnika i pozostały w tyle, 1 dywizja znalazła się w worku osaczonym z trzech stron przez Niemców. Wykorzystując taką konfigurację linii frontu oraz nieobecność naszego lotnictwa nad polem walki, hitlerowcy rzucili przeciwko kościuszkowskiej dywizji wszystkie, będące w ich dyspozycji na tym odcinku frontu, siły i środki rezerwowe.

Pomimo silnych kontrataków nieprzyjaciela, wspieranych czołgami, działami pancernymi i wielką masą lotnictwa bombowego i szturmowego (w przeciągu dwóch dni 43 naloty, średnio po 30 samolotów każdy), 1 dywizja utrzymała zdobyty teren i zniszczyła poważne siły nieprzyjaciela. Hitlerowcy pozostawili na polu walki 1378 poległych (9 oficerów, 83 podoficerów, 1286 szeregowców), a 326 Niemców (3 oficerów, 24 podoficerów, 299 szeregowców) dostało się do niewoli polskiej. Zdobyto bądź zniszczono wiele uzbrojenia, sprzętu wojskowego i amunicji, w tym między innymi 23 ręczne karabiny maszynowe, 41 ciężkich karabinów maszynowych, 33 moździerze, 9 dział, 2 czołgi. Strącono też kilka samolotów.

Straty 1 dywizji były również poważne. Z szeregow ubyto ogółem 2859 ludzi (168 oficerów, 633 podoficerów, 2058 szeregowców). Z tego poległo 614 (52 oficerów, 130 podoficerów, 432 szeregowców), 786 przepadło bez wieści i 1300 zostało rannych oraz 116 prze ważnie rannych żołnierzy dostało się do niewoli.

Zdany egzamin

Pierwsza bitwa kościuszkowskiej dywizji zdała swój egzamin bojowy. W niezwykle za-



Obecnie Wojsko Polskie dysponuje najnowocześniejszym sprzętem we wszystkich rodzajach broni. Zarazem wykazuje doskonale przygotowanie bojowe, co jest zasługą nie tylko dobrego uzbrojenia, lecz także kadry dowódczej, szkolonej m. in. w wyższych szkołach oficerskich.

Na zdjęciu: zalogi czołgów z jednostki „niebieskich beretów”, po opuszczeniu okrętów desantowych, opanowują brzeg morski.

CAF — WAF — fot. Łuszczewski

ciętych i krwawych walkach żołnierze dywizji wykazali wysoki walory i bohaterstwo, potwierdzając raz jeszcze męstwo polskiego żołnierza.

Za bohaterską postawę w walce kościuszkowcy otrzymali 247 polskich i 239 radzieckich odznaczeń bojowych. Trzech żołnierzy dywizji: kpt. Władysław Wysocki, kpt. Juliusz Hibner i szer. Aniela Krzywoń, za doskonałe wykonanie zadań bojowych i wykazaną przy tym odwagę i bohaterstwo, nagrodzonych zostało tytułem Bohatera Związku Radzieckiego.

Wiść o bitwie dotarła do umęczonego, walczącego kraju. Dodała ona otuchy i odwagi partyzantom. Podniosła na duchu naród.

Bitwa pod Lenino miała ogromne znaczenie dla sprawy polskiej, dla wyzwolenia walki narodu polskiego. Zaakcentowała ona obecność żołnierza polskiego na głównym froncie drugiej wojny światowej, gdzie rozstrzygały się losy wojny z hitlerowską Trze-

cią Rzeszą i skąd prowadziła najkrótsza droga do kraju. Od tamą sprawą polska na arenie międzynarodowej zaczęła się kształtować na nowych podstawach. Na wojskową i polityczną arenę lewica polska wprowadziła regularne jednostki wojskowe.

„Brama smoleńska”

Bilansując bitwę pod Lenino, należy rozpatrywać ją w o wiele szerszym aspekcie zarówno operacyjnym, jak i politycznym, niż wskazywałyby na to działania jednej dywizji czy nawet armii.

Nie należy zapominać, że Niemcy bronili niezwykle ważnego kierunku strategicznego, że na polach pod niewielkim białoruskim miasteczkiem, nie jednokrotnie wymienianym w raportach do Hitlera, feldmarszałek von Kluge i dowódca 4 armii gen. plk Heinritz uparczywie zagradzali najkrótszą drogę na zachód, prowadzącą poprzez historyczną „bramę smoleńską”.

Wyjaśnia to m. in. gen. Kurt von Tippelskirch w swojej książce „Geschichte des zweiten Weltkrieges”, pisząc:

„Rubież ta przechodziła przed Dnieprem i osłaniała osłaniała wielką magistralę kolejową i samochodową przed pryceckimi białymi. Gdyby Rosjanom udało się wziąć pod swoją kontrolę szosę i linię kolejową Homel — Mohylew — Orsza, to wątpliwe, czy obrona na wschód od pryceckich białych byłaby do utrzymania”.

Hitlerowcy użyli w tej bitwie tak dużej ilości sił i środków również dlatego, że mieli przed sobą polską jednostkę, której zniszczenie stawiali sobie za cel ze względów politycznych. Obawiali się bowiem niekorzystnych dla siebie skutków zarówno w Polsce, jak i w świecie, wynikających z faktu walki polskich sił zbrojnych na froncie wschodnim.

Owoce Lenino

W bitwie tej, ze wspólnie przelanej krwi żołnierzy polskich i radzieckich, zrodziło się polsko — radzieckie braterstwo broni, cementowały się nowe stosunki ze wschodnim sąsiadem. Bitwa miała też istotny wpływ na dalszy szybki rozwój organizacji Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR — Pierwszego Korpusu, a następnie Pierwszej Armii.

plk. CZESŁAW PODGÓRSKI

STRONA 3

GŁOS — 12/13/14 X 1974

Są szkoły, które od lat cieszą się doskonałą opinią władz oświatowych, rodziców i uczniów. Starannie pielęgnują dobre tradycje. Ich absolwenci z powodzeniem zdają egzaminy na uczelnie. Są cenionymi fachowcami. Do takich szkół należy III Liceum Ogólnokształcące im. Marcina Kasprzaka w Poznaniu.

Budynek szkoły jest stary, wtłoczony między secesyjne kamienice przy ruchliwej ulicy Strzeleckiej w centrum miasta. Pierwsi absolwenci opuścili jego mury przed pięćdziesięciu laty. Ale na wskroś nowoczesna jest dydaktyka w tej szkole. W starych murach mieszczą się nowoczesne pracownie wyposażone w najnowsze pomoce naukowe, wśród których nie brakuje lasera, miernika promieniowania.

Dyrektor liceum, Tadeusz Komorowski — fizyk z wykształcenia i zamiłowania, wykorzystywał sprzyjającą dla oświaty atmosferę ostatnich lat i w porozumieniu z wykładowcami wyraził gotowość przygotowania liceum do rozszerzonego nauczania matematyki i fizyki. Propozycja została zaakceptowana. W tym roku kalendarzowym pierwszy maturzyści kierunku matematyczno-fizycznego przystąpili do egzaminów na studia. Spośród 124 zdających, egzamin zdało 121 osób, 115 zostało przyjętych.

Wynik rzeczywiście imponujący. Dożyła się na ten efekt praca wszystkich wykładowców, z których każdy daje z siebie więcej, niż wymaga te-

go zakres pełnionych obowiązków. Nie sposób pominąć wśród nich fizyków — Jerzego Pawłowskiego, Barbary Drozdowskiej, matematyków — Mariana Niewczyka i Leonarda Paszkiewicza, Marii Gniży, biologa — Janiny Nowak, germanistki — Ireny Wojteckiej, Jakuba Skocznińskiego

Przed Dniem Nauczyciela

Na progu szkoły jutra

czy odznaczonego Medalem Komisji Edukacji Narodowej Stanisława Siekierskiego. Dobrze zdany przez wszystkich abiturientów egzamin maturalny i wysoki procent przyjętych na uczelnie poprzedziła wyczerpana praca na równi uczniów i nauczycieli. W 1970 roku głośno o „Kasprzaku”, bo tak potocznie mówi się o III Liceum, było w całym kraju. Drużyna z tego liceum została zwycięzcą telewizyjnego Turnieju Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym. W olimpiadach matematycznych i fizycznych, w których uczniowie z „Kasprzaka” każdorazowo biorą udział, zajmują wysoko punktowane miejsca. Ostatnio Ryszard Wojciech uczeń prof. Marii Gniży został laureatem olimpiady matematycznej.

Przygotowanie ucznia do olimpiady wymaga od wykładowcy dodatkowej pracy. W

III LO traktuje się ją jako niezbędną w rozszerzaniu wiedzy uczniów, zaś satysfakcją z zajęcia punktowanego miejsca jest obopólna.

Nieprzypadkowo też temu najmniejszemu liczebnie w Poznaniu liceum powierzono opiekę nad Młodzieżowym Towarzystwem Przyjaciół Nauk. To warzystwo nie jest i nie może być organizacją masową, lecz jego wpływ na pozostałą młodzież trafnie przewidzieli wykładowcy „Kasprzaka”. Od momentu wykładu-odpytywanie odeszli już dawno. Obecność nauczycieli w szkole sprzyja wzbogacaniu horyzontów nie tylko tych najdolniejszych, skupionych w Towarzystwie. Z nowoczesnego sprzętu zbudowanego przez członków Towarzystwa (laser, miernik promieniowania) korzysta cała szkoła.

Do III Liceum Ogólnokształcącego przyjmują się młodzieży o uzdolnieniach matematycznych-fizycznych, deklarującą się do zainteresowania rozwijając. Ale grono pedagogiczne świadome, że zainteresowania piętnastoletka mogą ulec zmianom, stwarza im szansę wszechstronnego rozwoju, oferując przynależność do różnego rodzaju kół przedmiotowych. Uprzywile-

jeowanie w nauczaniu matematyki i fizyki, których to zakres nauczania jest rozszerzony, nie odbywa się kosztem innych przedmiotów oraz zainteresowań.

Szkolny Klub „Pro Symfonię” należy do najlepszych w mieście, żywo działa koło dra-

matyczne, recytatorskie, plastyczne. W klubie i w odremontowanej przez młodzież piwnicy co rusz odbywają się imprezy: spotkania, dyskusje, wieczór własnej poezji. W przygotowaniu jest program koncertu „Młodzież społeczeństwu Poznania”, który odbędzie się w Pałacu Kultury. Młodzież znajduje też czas na pracę w organizacjach młodzieżowych. Harcerstwo, którym opiekuje się prof. Barbara Drozdowska zostało odznaczone „Złotą odznaką za zasługi dla ZHP”, wiele sukcesów na swoim koncie ma szkolne koło TPPR, inspirowane przez prof. Irenę Morozowską.

Wysokie wyniki nauczania idą w parze z pełnym rozwojem osobowości młodych ludzi. Atmosfera przyjaźni i życzliwości, która obowiązuje wśród grona pedagogicznego, znajduje odbicie w stosunkach mię-

BARBARA GRZEGORZEWSKA

Latarnia Diogenesa

Wcześniej to się zaczyna. Zazwyczaj w dziecięcym wieku. Grono małych, jednego podwórka (przepraszam, podwórka coraz mniej; więc z jednego bloku...) liczy się tym, co kto ma. Więc Ola ma kota, Maciek ma psa, Lilka — rowerek, a Krzysio fotoaparat. Gdy wstępny ten niejaki repertuar ulegnie wyczerpaniu, bądź też gdy którejś z dzieci nie ma się na tym polu czym poszczycić, działają do egemplifikacji stanu posiadania włączeni rodziciele, charakterystyczny z typową dla swego wieku szczerością cechy osobiste mamy i taty. Rolę atutu, pozwalającego ostentacyjnie zatriumfować, stanowią w dziecięcym świecie wyróżniki zgoła zaskakujące.

W szkole błyszczenie przybiera nierzadziej formy, nie tylko werbalne. Panoszy się licytowanie extra dzinsami, dziewczęcymi bluzkami, wymyślnymi buciami, aktualnie pożądanymi w młodzieżowych kołach drobiazgami, w starszych klasach — nierzadko biżuterią. Epatowanie rówieśników pozycją rodziców zdaje się nie mieć większego znaczenia. Co innego „przebijanie” marką ojcowskiego samochodu albo określonymi kontaktami mamy, umożliwiającymi Malgosi czy Tomkowi imponowanie klasie biletną na atrakcyjną imprezę, bestsellerami nieosiągalnymi w księgarniach, egzemplarzami odzieży, oświadczanymi przez ogół śmiertelników tylko na Krajowych Targach.

Wzorce braku skromności, chęci pochwalenia się przed otoczeniem, nie są przy tym — jak to chce widzieć część starszych — czerpane przez dzieci i młodzież z lektur oraz fil-

mów; te wzorce postępowania młodzi przejmują z kręgów ludzi dorosłych. Najczęściej — z rodzinnego kręgu. Owe wnioski dyskusje przy okolicznościowym stole! Uwagi, dotyczące czyjejs zaradności albo niezaradności! Swoista „wyce- na” ludzi według tego co mają nie w głowie, lecz wyłącznie poza nią...

Kto ma jaki telewizor — to już bodajże temat schyłkowy. Ożywia go nieco „przebitka” czymś „kolorowym” odbiornikiem. Lodówka... Raczej automatyczna pralka. Więc kto ma, ten górą. Meble — nieważne jakie, ważne — za ile i jakim cudem nabyte, skoro w handlu... No i po ile złotych (lepiej brzmi: bonów!) kremlina, którą Pipszytka kłuje w oczy. Gdzie kto spędził wakacje: w mienieniu Zakopanego lub Swinoujścia wychodzi się na profana, asem atutowym prze- stają być nawet uroki czarnomorskich plaż. A na szczycie tej piramidy chwalby niewzruszenie pozostaje samochód, nie dający się zdystansować nawet wschodzącej gwiazdce weekendowych domków. Czy i jakie ma się auto — to w niektórych kręgach uniwersalne i główne kryterium wartościowania ludzi.

Zastanawiające a zarazem znamienne, że im zapalczywiej jakieś grono omawia samochodowo-wakacyjno-ciucho- we kwestie — tym mniej tam miejsca na wymianę zdań o głos- nych książkach, ciekawych filmach, najnowszyc realizacjach teatralnych. Chociaż... Chociaż i tu napotykamy błyszczenia nie tylko liczbą przeczytanych tomów oraz obejrza- nych spektakli, lecz nadto — znajomościami pośród lumina- rzy świata artystycznego.

Do skromności wzywał Diogenes, wzywano przed nim, wzywano po nim, wzywa się do niej po dziś dzień. Legendarna beczka greckiego filozofa — synonim najdalej idą- cego ograniczania potrzeb, nie jest i nie może być wzorcem postępowania. Ale umiar w za- kresie kształtowania i zaspoko- kania naszych potrzeb jest jak najbardziej pożądanym. Po- dobnie jak potrzeba doży roz- sadku, powstrzymującej nas od tak zwanego pchania się na afisz.

Skromność, niechęć do eks- ponowania swojej osoby, sta- nowią istotną cechę osobowości współczesnego człowieka. Jest to zarazem jedna z waż- kich norm regulujących wzor- tówce ludzkie w socjalizmie. Wzór- te sformułowane zostały w tej mierze przez partię. Jednakże tranczyłoby z naiwnością mnie- manie, iż socjalistyczne sto- sunki ustrojowe niejako auto- matycznie wywołują ludzką py- che, skłonność do wysokiej au- tooceny, chęć imponowania bliźnim w ogóle, a z pomocą usilnie gromadzonych dóbr ma-

terialnych w szczególności. Skromność toruje sobie drogę do psychiki nie bez pewnego trudu i nadal nie jest regula- torem postępowania znacznej części gatunku homo sapiens.

Przejawów braku skromno- ści napotykamy wiele. Można nawet odnieść wrażenie że osob- nicy chwalcą się powodze- niem zyskanym na niwie zawo- dowej, społecznej, materialnej towarzyskiej — czynią to w sposób niekontrolowany. Za- pewne gdyby im ktoś przerwał, oznajmiając: Pomiarkujcie się, odrobnie skromności! — By- liby tą opinią zaskocze- ni. Przecież nie mówią nieprawdy, nie koloryzują, po- prostu przytaczają fakty, rela- cjonują wydarzenia.

Albowiem niedostatek skrom- ności nie musi opierać się na ubarwianiu i zmyśleniach. Brak skromności to często sposób bycia, sposób od- noszenia się do otoczenia, for- ma przekazywania informacji nas dotyczących. Nierzadko na przykład mamy do czynienia z przypisywaniem sobie przez osoby mające określone stano- wisko w hierarchii służbowej — kompetencji w sferach spraw zupełnie niezwiązanych z ich funkcją ani reprezentowa- nymi kwalifikacjami zawodo- wymi.

Zdarza się, że nawet roz- ważni ludzie, nie pozbawieni samokrytycyzmu, pozostając pod stałym ostrzałem po- chlebstw i tak zwanego maśle- nia — ulegają owej swoistej presji i poczynają wierzyć w swe nieprzeciętne, wszechstron- ne talenty. Mamy tu do czy- nienia z brakiem skromności niejako narzuconym, albo przy- swojonym z racji specyficz- nych funkcji. Jest to zjawis- ko nie tak bardzo rzadkie, o- dwojaki konsekwencjach: ci, na których kierowany jest o- gień komplementów z biegiem czasu tracą zdolność samokry- tycyzmu, a inni, daremnie cze- kający na zasłużone uznanie — zniechęcają się. Zniechęca- ją się tym bardziej, jeśli do- strzegą, że spotyka ono wciąż te same, niekoniecznie na nie zasługujące, osoby.

Przeczytałem niezbyt dawno na łamach „Trybunu Ludu” następujące zdanie: człowieko- wi potrzebna jest skromność nie wolno pozbawiać do niej prawa nikogo, również przeło- żonych.

Głęboko trafna myśl, odpo- wiadająca naszym czasom. God- na upowszechnienia. Nie jest bowiem tak źle, jak w dioge- nesowych latach, kiedy to grecki myśliciel z zapaloną latarnią poszukiwał południo- wą porą człowieka. Ale skromność pozostaje nader cen- na, bardzo ludzka i wciąż po- szukiwaną cechą.

WIESŁAW PORZYCKI

Dokończenie ze str. 3

przyczepy było duże, dokąd nie rozwiązano problemu opon. Wtedy nagle okazało się, że od biorcy mają przyczepić za nad- to, wystarczy tylko zmienić opony...

Jarocińska „Jaroma” musia- ła zmienić coś więcej. Profil produkcji. Był więc okres wy- wrotów dla Czechosłowacji, ale już w 1963 roku przejęli z za- kładów bydgoskich dokumen- tację na obrabiarki do drewna. Tak zaczęła się właściwa kariera zakładu. Całe tartaki już urządzano w Pakistanie i pod greckim Olimpem, ale kla- syczne obrabiarki nikomu dziś nie imponują. Nadszedł czas skomplikowanych linii produk- cyjnych.

Zamierzano kupić licencję na tzw. formatyzerkocopiarki — maszyn obcinające drewno według formatu i robiące w nim odpowiednie wcięcia. u- możliwiające łączenie kon- strukcji drewnianych. Sprawa się jednak ślimaczyła, a że lu- dzie w fabrycznym biurze kon- strukcyjnym byli niecierpliwi, zespół pod kierownictwem inż. Eugeniusza Stachowiaka „na wszelki wypadek” zaczął szu-

kać własnych rozwiązań. I gdy wreszcie sprawę licencji „do- gadano”, jarocińscy postawili veto: po co wyrzucać ciężkie pieniądze, skoro ich konstruk- cja tamtej, w niczym nie ustę- puje?

Ostatnio podjęto na licencji produkcję oklejańskich płaszczyn. Zdolnych zastąpić pracę około 20 ludzi. 28 grud- nia 1972 roku otrzymali ostat- nią dokumentację, a już w mar- cu następnego roku pierwsza oklejańska została sprzedana.



Fragment Jarocińskich Fabryk Mebli.

Fot. — „Głos”

Wiele ostatnio czytamy w prasie na temat wzrastającej wymiany handlo- wej i kooperacji między Pol- ską i Stanami Zjednoczonymi. Równocześnie dużo miejsca po- święca się powodzeniu na- szych zespołów, grup artysty- cznych i wybitnych muzyków w tym kraju.

Obok programów dla polo- nijskiego odbiorcy coraz czę- ściej eksportujemy naszą szt-ukę przez duże „S”, że wymie- nię Filharmonii Narodową, znakomitego skrzypka Kon- stantego Kulke, czy „Mazow- sze” lub „Śląsk”, albo też sławne poznańskie chóry J. Kurczewskiego i S. Stuligro- sza. Są to już uznane sławy, których przybycie poprzedza znakomita opinia i reklama.

Najtrudniej, wydaje się, przedstawia się sytuacja w dziedzinie teatru, który ze- względu językowych nie do- ciera do odbiorcy amerykań- skiego, jest niezrozumiały i przez to niesłusznie uznawany za hermetyczny. Współczesna dramaturgia polska mimo tych barier oceniana jest niezwykle wysoko. Polski teatr uważany jest przez specjalistów za je- den z największych w Euro- pie i na świecie. Mimo to, pod- kreślamy raz jeszcze — za- oceanem jest mało znany.

Dlatego też powstanie Tea- tru Słowiańskiego w Port Jeffer- son pod Nowym Jorkiem uważa się za wydarzenie wyjątkowe i bardzo istotne w dziedzinie prezentacji polskiej sztuki dramatycznej na chłonnym kontynencie amerykań- skim. Twórcą tego teatru jest profesor Edward J. Czerwiński, sławista, reżyser i teatro- log w jednej osobie. Teatr prof. Czerwińskiego powstał przy Sławistycznym Centrum Kulturalnym.

Przed czterema laty prof. Czerwiński, przedstawiciel dru- giego pokolenia Polonii w USA, zakupił z własnych osz- czedności zabytkowy, jak na amerykańskie warunki, bo 100

Fredro w Port Jefferson

-letni dom, w którym powołał do życia Sławistyczne Centrum Kulturalne i teatr profesjo- nalny z prawdziwego zdarzenia. Grane są w nim utwory dra- matyczne krajów słowiańskich. Przyczyn, dla których w reper- tuarze miejsce czołowe zajmu- ją sztuki polskie, nie trzeba chyba tłumaczyć. Aby trafić do widza amerykańskiego, prof. Czerwiński wystawia wy- łącznie w języku angielskim. Początkowo tłumaczył je sam, obecnie ma już sztab tłumaczy. Dzięki likwidacji barie- ry językowej widz amerykań- ski odkrywa polską dramatur- gię współczesną i klasyczną: Mrożka, Witkiewicza, Szaniaw- skiego, Fredrę. Odkrywa i jest nią urzeczony.

Widownię stanowi w głów- nej mierze młodzież akademi- cka z pobliskiego Uniwersyte- tu Stanowego w Stony Brook gdzie prof. Czerwiński jest wy- kładowcą sławistyki. Niezależ- nie od tego coraz liczniej zje- dzają do teatru w Port Jeffer- son okoliczni mieszkańcy, tak- że teatromani z Nowego Jor- ku.

Mógłby ktoś powiedzieć, że to przecież mało, że zasięg te- go teatru jest ograniczony. Prawda to, ale o teatrze w Port Jefferson słychać coraz- więcej, a można się spodzie- wać, że powstaną inne, podob- ne, że inni przedsiębiorcy przedstawicieli inteligencji po- lonijnej w USA, zachęceni przykładem i powodzeniem prof. Czerwińskiego, stworzą podobne teatry. Szczególnie, że nasze Ministerstwo Kultury i Sztuki chętnie służy pomocą i radą w takich przedsięwzię- ciach.

Profesor Czerwiński aktyw- nie działa na niwie wymiany młodych naukowców i studen- tów między uniwersytetem w

Stony Brook i uczelniami pol- skimi. Aktualnie przebywa w Polsce, zbiera materiały do swoich kolejnych publikacji na temat teatru polskiego, pisze książkę o Witkacym. Wraz z nim przebywa grupa młodzie- ży amerykańskiej.

Plany profesora Czerwiński- go są bardzo ambitne, ale też i realne, oparte o konkretne możliwości. Zamierza zaprosić na przyszły sezon letni grupę dyplomantów Państwowej Wyż- szej Szkoły Teatralnej w War- szawie z przedstawieniem „Na szkle malowane”. Jego pomysł jest rzeczowy. „Na szkle ma- lowane” to musical, na pewno spodoba się publiczności ame- rykańskiej, mimo iż w tym wy- padku nie będzie chyba barie- rą fakt, że będzie wystawiony po polsku. Młodzi aktorzy mo- gliby przy tej okazji poznać teatr amerykański.

Budzenie się przynależności do polskiej grupy etnicznej wśród przedstawicieli drugie- go i trzeciego pokolenia Polo- nii jest zjawiskiem bardzo cie- kawym. Niesie ono zaintereso- wanie dorobkiem kulturalnym kraju przodków i chęć poka- zania go innym współobywa- tom amerykańskim, a więc kon- kretne inicjatywy i przedsię- wzięcia. Profesor Czerwiński i inni wybitni przedstawiciele in- teligencji polonijnej wkładają w swoją pracę wiele wysiłku i, powiedzmy wprost, pienięd- zy. Czynią bardzo wiele, two- rzą bowiem pomosty między dwoma krajami tak odległymi, a przecież bliskimi poprzez o- becność w USA dużej polskiej grupy etnicznej. Oni właśnie powinni otrzymywać jak naj- większe poparcie, pomoc, gdyż są autentycznymi ambasadorami naszej kultury w Stanach Zjednoczonych.

KRYSTYNA GRZYBOWSKA

Przyjaciel Polaków

„Kiedyś, w przyszłości, na- piszą o mnie: Chesterton Gil- bert Keith. Na podstawie frag- mentów utworów tego zapo- mnianego dzisiaj pisarza, zacho- wanych do naszych dni, trud- no w ogóle wytłumaczyć so- bie przyczyny bardzo szero- kiej popularności, z której ko- rzystał wśród współczesnych. Niemniej można uważać, że był to autor nie pozbawiony zdolności twórczych”.

Takie „epitafium” i ocenę przez przyszłych badaczy jego dorobku literackiego, przepo- wiedział żartobliwie angielski powieściopisarz, poeta i ese- ista Chesterton, człowiek nace- chowany wyjątkową skromno- ścią, uważający siebie wcale nie za „prawdziwego pisarza”, a jedynie za „dziennikarza”.

Z okazji 100 rocznicy jego urodzin ukazała się w Anglii książka Johna Sullivana, za- wierająca zbiór wspomnień o Chestertonie, poświęcone mu

szkice oraz prace krytyczne. Wszystkie te materiały pozwa- lają poznać Chestertonowi jako człowieka oraz dają możliwość ustalenia związków zachodzą- cych pomiędzy różnorodną twórczością autora a procesem rozwoju literatury angielskiej. Ostatnio wydano także reedy- cję antologii poezji Chesterto- na pod tytułem „Staruszkowie przy grze w karty oraz inne żartobliwe wiersze”. Zdaniem recenzentów antologii „jest to doskonały wzór humoru an- gielskiego”. Również ze wzglę- du na przypadającą rocznicę ot- warta została w Londynie wy- stawa o nazwie „Gilbert Keith Chesterton. 1874—1974” pre- zentująca książki, rękopisy i maszynopisy oraz, materiały ikonograficzne (pisarz był zdol- nym rysownikiem), które ze- brał Sullivan.

Warto przypomnieć, że Che- sterton był wielkim przyjacie- lem Polski i Polaków. (PAP)



G. K. Chesterton — pisarz angielski.

Fot. — CAF

Znasz li ten kraj, mistrzu Adamie?

roku oddział produkcji do- świadczałnej wytworzyć zaczął stropo-dachy, od 1973 roku ro- bi płyty oklejone laminatem cienko-warstwowym, obecnie pracuje nad ściankami działo- wymi z płyt paździerzowych. I pomyśleć, że jeszcze w 1959 roku paździerz był przekleń- stwem, z którym nie bardzo wiedziano, co począć. Tak, jak dziś skrawki dzianinowe...

Zaś w Kotlinie mgr. inż. Grzegorz Woźny, absolwent Po- litechniki Poznańskiej, wyli- minował z transportu przetwo- rów owocowo-warznych drewniane skrzynie. Na świe- cie coraz częściej zastępuje się je folią, która przepuszczona przez specjalny tunel kurczy się i ściśle przylega do sło- czy puszek, tworząc wygodne do transportu pakiety. Taki tu- nel firmy zachodnie prezen- towały na Targach. Cena sło- nika 400 000 złotych dewizo- wych...

Grzegorz Woźny odwiedził któregoś dnia kolegę, pracują- cego w wytwórni suszarek, po- patrzył, jak się to robi, a po- powrocie wraz ze swym dzie- łem głównego mechanika skon-

struował urządzenie do „po- średniego pakowania w folię termokurczliwą”. Robili bez- wielkich rysunków i planów. Po prostu stał przy tym i dy- rygował. „Panowie, tu cięć, a tu przyspawać...”

Zarządzeniem dyrekcji Zjed- noczenia projekt rozpowsze- chniony został we wszystkich za- kładach przetwórstwa owoco- wo-warzowego, zaś inż. Woź- ny przemyśliwa, jakby tu dla potrzeb własnego zakładu skon- struować obrotowy pasteryza- tor do puszek...

LICYTACJI NIE BĘDZIE

W pleszewskim urzędowym tygodniku w 1856 roku ukaza- ło się ogłoszenie: „Ratusz w mieście Jarocinie... oszacowa- ny na 777 talarów 29 srebr- nych groszy i 9 fenigów wedle- taksy, ma być w miejscu zwy- kłym posiedzeń sądowych sprzedany”. Klęska głodu, któ- ra wówczas objęła powiat i miasto, była tak wielka, że „za- sadzone/nawet w ziemię kar- tofle od głodniaków wydoby- wane były, przez co i sprzęto- wi na następny rok uszczerbek czyniono” — biadał pruski lan-

drat, Gregorovius. Nic dziwn- go, że nawet ratusz wystawio- no na licytację.

Jeszcze w roku 1945 w po- bliskim Łuszczanowie było rap- tem 5—6 domów bez dachów słomianych. Dziś w tej wsi jed- na tylko zachowała się strze- cha, na muzeum, może jeszcze znalazłoby się 6—7 stodoł kry- tych słomą, ale te znikną nie- bawem. Do ubiegłego roku powstało tu 280 nowych do- mów. Pracownicy bazy maszy- nowej rolniczej kółka, a jest ich 126, budują sobie „na przed- mieściu” Łuszczanowa piętro- we willki, wieś ma dobre dro- gi i chodniki, teraz zakładać będzie wodociągi.

Bronisław Marek, sołtys Łuszczanowa i prezes rolnicze- go kółka, nie traci czasu na- zbędne rozmowy. „Chce pani, to wszystko pokażę” — pro- pozuje od progu. Nawierzchnia w bazie wprawdzie jeszcze nie utwardzona, ale za to do pier- wotnej chlewni dobudowali drugą i trzecią, skłecil z de- sek jeszcze dodatkowy letniak i na 60 hektarach, na których kółko gospodarzy, wyhodowa- li już 1200 świń.

A z dwoma premierami, adresowanymi do swej najmłodszej, przedszkolnej jeszcze widowni, zainaugurował sezon poznański Teatr Lalki i Aktora „Marcinek”. Najpierw na zasadzie wyjątku zaproszono nas, recenzentów, do winogrodziej harcówki na spektakl odbywający się zazwyczaj bez udziału publiczności, jako że młodym odbiorcom przypadła w nim rola nie tyle widza, co aktywnego uczestnika, jeśli nie wręcz współtwórcy tego spektaklu.

Już na korytarzu dzieci witają aktorów i tak jak w teatrze Grotowskiego, z całym rytuałem wprowadzają na salę, w której za chwilę ma zacząć się widowisko. Nie ma w niej ani sceny, ani widowni. Aktorzy rozsadzają dzieci wokół wyraźnie wyodrębnionej na początku przedstawienia przestrzeni scenicznej, rysują na podłodze magiczne koło, które wyznacza pole gry, aranżują pieśń, sytuację, aby po chwili podając z dziećmi wspólną grę i zabawę, stopniowo wciągnąć je do niej i pozwolić im, aby przez chwilę sami poczuli się aktorami.

Od kilku już lat Krystyna Miłobędzka swymi kolejnymi scenariuszami teatralnymi próbuje znaleźć formułę spektaklu dla dzieci, wywołując w nich naturalną skłonność do gry i zabawy, za pomocą tradycyjny teatr, wyraźnie rozróżniający scenę od widowni, wspólną chociaż, odbywającą się pod kontrolą aktorów sceniczną grą i zabawą. Czy

TEATR

Dla najmłodszych

i tym razem zamysł ten sprawdził się w praktyce w najnowszym, opartym także na jej scenariuszu, widowisku. I tak, i nie. Ze strony aktorów i realizatorów tego spektaklu, na pewno tak. Znacznie gorzej rzecz miała się tym razem z odbiorem przedstawienia oraz stopniem współuczestnictwa w nim dziecięcej publiczności. Wtedy, gdy Miłobędzka odwoływała się w swych sztukach do prostych i dobrze znanych wszystkim dzieciom, podwórkowych gier i wycieczek, mogła liczyć na natychmiastowy i spontaniczny odzew ze strony swych odbiorców. W tym przedstawieniu młodym widzom postawione zostały jednakże nieporównanie trudniejsze, bo do końca nieokreślone, zadania. Tylko nie uprzedzone przez panią wychowawczynię dziecko, że w teatrze zachowywać się należy cicho i grzecznie, mogło w tej sytuacji sprostać oczekiwaniom aktorów i podjąć proponowaną przez nich grę i zabawę. Ciekawa to niewątpliwie próba wciągnięcia młodych widzów bezpośrednio w tok spektaklu, bardzo trudna jednakże

dla oceny z punktu widzenia dorosłego, nie uczestniczącego w nim aktywnie, nie tyle nawet odbiorcy, co obserwatora.

Nazajutrz, tym razem już w siedzibie teatru, w Domu Kultury MO, oglądaliśmy drugi, adresowany również do najmłodszych, spektakl premierowy — „Tygryska” Hanny Januszewskiej, w reżyserii Wojciecha Wierzbickiego i scenografii Leokadii Serafinowicz. I to przedstawienie zaczyna się dla widzów przed wejściem na widownię. Poprzezierani w stroje tygrysów aktorzy wita ją dzieci już w hallu teatru, pomagają im rozebrać się w szatni, wprowadzając w nastrój wesolej i przyjemnej, chociaż bynajmniej nie pozbawionej walorów wychowawczych, zabawy. Nietypowy, bo bardzo tchórzliwy tygrysek, który dopiero w obliczu zagrożenia swej mamy zdobywa się wreszcie na odwagę, od razu pozyskuje sympatię młodej widowni. Tym większa, że ten tygrysek nie tylko gra, ale jeszcze śpiewa i tańczy.

Przed kilkunastu laty, to samo co teraz grono twórców, realizowało już w Poznaniu ten spek-

ta. Nowe całkowicie niemal odmiennie w „Olimpii” warunki sceny i widowni skłoniły ich jednak do daleko idących zmian inscenizacyjnych. Zmusiły do ograniczenia do minimum gry lalką na rzecz żywego aktorskiego planu, pozwoliły za to przenosić swobodnie akcję sztuki ze sceny na widownię. Dobrze to rzeczywiście przedstawienie i świetnie też od bierane przez swą widownię. Nie mała w tym zasługa aktorów, a przede wszystkim wykonawczyń roli mamy — tygrysy Ewy Daruńskiej, tygrysa — Bożeny Tychanickiej oraz pokątnego grona bar dzo odważnych tygrysów z Maciejem Lejmanem, Jerzym Goldbeckiem, Stanisławem Słomką-Rakowskim, Janem Harandą i Andrzejem Marciniakiem.

OLGIERD BŁĄŻEWICZ

Poznański Teatr Lalki i Aktora „Marcinek”: „W kole” sztuka Krystyny Miłobędzkiej w reżyserii i scenografii Leokadii Serafinowicz. Premiera 28 IX 1974. „Tygryska” sztuka dla najmłodszych Hanny Januszewskiej w reżyserii Wojciecha Wierzbickiego i scenografii Leokadii Serafinowicz. Premiera 29 IX 1974.

szawy od najdawniejszych czasów aż do 1847 roku” (tekst opracował, wstępem i komentarzem opatrzył Konrad Zawadzki). Autor, zmarły w roku 1878, należał do najlepszych znawców dziejów Warszawy. Znakomity badacz, potrafił do trzech do nieznanymi materiałami, a wreszcie owocem wieoletnich wysiłków, poza dziełkami innych prac, powstała ta książka, do dzisiaj nieprzemijająca w swej wartości synteza dziejów Warszawy.

Z kolei miła wiadomość dla zbieraczy pozycji związanych ze sztuką. Najładniejsze to chyba ze wszystkich potąd wydań głośnej, niezmiennie popularnej książki czeskiego pisarza Karola Schulza, poświęconej geniuszowi Odrodzenia — Michałowi Aniołowi — „Kamień i cierpienie”. Dzieło Schulza (nieukończony, z zamierzonych trzech części napisana została pierwsza i druga rozdział drugiej) ukazuje Michała Anioła na tle gestej, barwnej panoramy historycznej włoskiego renesansu.

Z innych poszukiwanych i oczekiwanych wzniośleń PIW-owskich chciałbym już tylko zasignalizować powieść Jadwigi Żylińskiej pt. „Złoty włóczęga”, związaną z postacią Mieszka II i jego żony, Rychezy. W popularnym wydaniu pojawiły się też oczekiwane od dawna „Zapiski myśliwego” Iwana Turgieniewa, jednego z czołowych dziewiętnastowiecznych pisarzy rosyjskich.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Przeglądając pewne pozycje, odnosi się niekiedy wrażenie, iż nasza penetracja w dziedziny sztuki innych narodów, zwłaszcza zaś w studia, szkice, teksty o charakterze ponadczasowym, mające dla rozwoju sztuki znaczenie zasadnicze — bardzo była niepełna, często wyrywkowa i przypadkowa. Tym bardziej należy się cieszyć, iż od szeregu lat, zwłaszcza w PIW-ie, obserwujemy usilne starania nad nadrobieniem kiedyś powstałych luk.

Piszę to z okazji pięknego wydania przez wspomnianą oficynę tomu „Rzeczy przemilczane (z pism o sztuce)” Paula Valéry’ego. Wyboru dokonała, przełożyła i noty opracowała Joanna Guze. Dorobek intelektualny tego wybitnego poety, eseisty, matematyka, filozofa, muzyka i malarza za razem wart jest poznania, podobnie jak jego poezja, od dawna już u nas spopularyzowana. Obecny wybór tekstów przedstawia rozwiązania Valéry’ego o malarstwie, rysunku, grafice, architekturze, prezentując jego filozofię sztuki, układającą się w jednolity system intelektualny. Tom mieści w całości głośną książkę pt. „Degas, Taniec, Rysunek” oraz „Drobiazgi o sztuce”, a także z tomu „Rzeczy przemilczane” studium o malarstwie i poetycki dialog „Eu palinos albo Architekt”, bardzo znaczący w dorobku poety.

Próby budowania teoretycznych podstaw nowych jakości związków międzyludzkich w epoce, gdy umasowanie

środków elektronicznych zmniejsza na umasowanie środków przekazu — są w naszym kraju mniej znane, natomiast sam problem nie minął uwagi socjologów, polityków, historyków kultury, snujących na ten temat własne refleksje. Najpełniejszy system myślowy stworzył potąd kanadyjski naukowiec Marshall McLuhan, głoszący tezę, iż ludzkość dzięki współczesnym środkom masowego prze-

naturalistyczne widzenie rzeczywistości podstawowych potrzeb człowieka, bez uwzględnienia czynnika intelektualnego rozwoju i postępu. Miller nie daje jednak żadnego antidotum, nie stwarza własnej, równie efektywnej teorii, przez co praca jego zostaje jak gdyby zawieszona w próżni, choć argumenty przeciw McLuhanowi trafiają do czytelnika.

Nie będę ukrywał, iż z za-

Z KSIĄŻKĄ NA TY

Nowości PIW-u

kazu wychodzi z tzw. „galaktyki Gutenberga”, która zaga-biła ducha zbiorowości, a wkracza w nową erę rozwoju, odrodzenia, odbudowy poczucia wspólnoty. Z teorii McLuhana, szeroko upowszechnionymi na zachodniej na bezpardonową, ale lojalną polemikę Jonathan Miller, naukowiec angielski, reżyser zarazem filmowy i telewizyjny, a więc człowiek gruntownie wprowadzony w meritum sprawy. W swojej książce, wydanej obecnie przez PIW w głośnej już serii „Biblioteka myśli współczesnej” — „Spor z McLuhanem” (przekład Ali-ny Hanny Boguckiej, słowo wstępne Krzysztofa Teodora Toeplitza), Miller nie negując atrakcyjności optymistycznej teorii McLuhana dowodzi jej wtórności, konserwatywności, a zarazem wsparcia jedynie o

zdrością spoglądam zawsze na nowe tomy „Biblioteki „Syrenki”, tak zapalczywie zbierane wcale nie tylko przez „warszawiaków”. Oto nowe, generalnie zmienione i rozszerzone wydanie doskonałej, u-nikalnej pracy Bronisława Wierzbickiego — „Gwara warszawska dawniej i dziś”. W stosunku do poprzednich wydań przybyło tu ponad 50 proc. materiału, w dodatku został on wyrażenie systemu tytlowy. Co za wspaniały materiał językowy, jakie olbrzymie bogactwo wiedzy o Warszawie, o jej „argot”, jego przemianach, zróżnicowaniach, odniesieniach w czasie. A równoległe ukazała się w tej samej serii Franciszka Maksymiliana Sobieszczańskiego „Rys historyczno-statystyczny wzrostu i stanu miasta War-

Bronisław Marek ma 6 morgów ziemi. Przed wojną pracował w tartaku, dziś gospodaruje mieniem społecznym, zwiększając zyski kółka ze 140 tysięcy do miliona złotych. Jego dwaj synowie też pracują w kółku, starszy Andrzej właśnie się buduje, córka uczy się w technikum.

— I niech pani napisze, żeby ta Polska dzisiejsza istniała tysiąc lat, a nam, starym, młode serca przeszczepiali — mówi na zakończenie.

Zaś Józef Michałak z Żółkowa uzupełnia obraz dawnej wsi wspomnieniem ojca, który w 1938 roku wziął 10-hektarową parcelę i chował na niej krowę, jałówkę i 7 świń, które reżnik kupował oceniając „na oko”, bo zbyt nie było. On sam do ojcowych zabudowań dodał nowy chlew i modernizuje obórę, chowa 7 sztuk bydła i 42 świnię, a w chwili przerwy między pomocą sąsiadką a sprawami społecznymi (jest członkiem Komitetu Gminnego partii, radnym Powiatowej Rady Narodowej, członkiem zarządu Banku Ludowego i Kółek Rolniczych, a do tego jeszcze opiekunem społecznym, tyle że to ostatnie nie sprawia mu kłopotu, bo na wsi nie ma już ludzi wymagających pomocy w postaci zapomogi) tłumaczy nam, że długo

takie gospodarstwa jak jego się nie utrzymują. Kto je zmechanizuje? W Łuszczanowie 5 gospodarzy zdało ostatnią ziemię za rentę. Syn inżyniera, córka magister — kto miał w ziemi robić? A taki na przykład PGR Przybysław przejął w tym samym czasie 2000 hektarów z Państwowego Funduszu Ziemi...

Łuszczanów, Żółków, Przybysław. Kąt na krańcach powiatu, między Wartą, Lutynią i Prosną, malowniczo ze swymi wzgórzami dochodzącymi pod Żerkowem do 161 metrów, ale do niedawna gospodarczo zaniedbany; przedwojenny przewodnik po Wielkopolsce jako osobliwość gospodarczą wymienia... zarodową hodowlę kur w majątności Raszewy. Dziś Raszewy są siedzibą Kombinatu PGR, obok stylowego pałacyku wyrosły 8-rodzinne domy mieszkalne, a jeśli nie stanie na przeszkodzie, wyrosną miasteczko, nowoczesniejsze niż pobliski Żerków, z hotelem, restauracją, centralną pralnią chemiczną. Już teraz wszędzie są hydrofornie, a w Żerkowie po staremu pompa w rynku.

6 lat temu plon czterech ziół sięgał tu zaledwie 20—22 kwintali z hektara, w roku ubiegłym było już 38,5. Na 100 hektarów przypada 95 sztuk

bydła i 150 trzody chlewniej. W roku gospodarczym 1967/68 przedsiębiorstwo dawło 7 mln zł deficytu, rok 1973/74 zamknął się kwotą 14 mln zł zysku.

Przepraszam czytelnika za te liczby. Są nudne, jak wszystkie liczby. Ale bez nich zapewnienie, złożono po zaprezentowaniu poszczególnych gospodarstw przez zastępcę dyrektora kombinatu, Józefa Szymańskiego i głównego zootechnika, a zarazem I sekretarza KZ partii, Henryka Marciniaka, że niebawem „przeskoczą” Biegano czy Maniecki, byłoby czymś frazesem.

Według miejscowej tradycji Mickiewicz, wyszedłszy po burzę do parku w Śmiełowie opodal Żerkowa, ujrzał wyrwany dąbek, który własnoręcznie wkopał w ziemię, czyniąc aluzję do tragicznych losów narodu. Kiedy w roku 1890 sprowadzono prochy poety na Wawel, ówczesny dzie-dzie Śmiełowa — Chelkowski, zawiózł do Krakowa wieniec z liści tego dębu. Szkoda, że zabrakło ich dla dzisiejszych bohaterów — dąb zwaliła burza — zaiste godnych pióra wielkiego poety. Tylko, czy Ty byś jeszcze poznał ten kraj, mistrzu Adamie?

BOGNA WOJCIECHOWSKA

Jesień



CAF — Fot. — Rybczyński



Auto — tak, nie?

Opublikowany pod tym tytułem felieton z cyklu „Co o tym sądzicie” wywołał żywy oddźwięk u Czytelników. Poniżej publikujemy fragmenty ciekawych wypowiedzi, dziękując zarazem wszystkim autorom, którzy w odpowiedzi na naszą publikację przesłali listy do redakcji.

Nie zahamujemy w Polsce pędu do motoryzacji indywidualnej. Bardzo prawdopodobne, że popełnimy te same błędy, które stały się udziałem społeczeństw dzisiaj bardzo mocno zmotoryzowanych — Francuzów, Brytyjczyków, Niemców. Ale powinniśmy zdać sobie sprawę, że z balastem kłopotów i nieszcześć, samochód wiezie z sobą postęp techniczny i gospodarczy dla kraju, który zaczyna się intensywnie motoryzować i buduje w tym celu przemysł samochodowy.

Auto jest skomplikowanym produktem technicznym. Dla przemysłu motoryzacyjnego muszą pracować niemal wszystkie pozostałe gałęzie gospodarki — hutnictwo, chemia, elektronika, przemysł włókien, drzewny i gumowy, drzewny i maszynowy. Nowy, nowoczesny typ produkowanego samochodu zmusza wszystkich partnerów fabryki samochodów do uczynienia dużego kroku do przodu w technologii i jakości wytwarzanych produktów. A skoro dostawcy części samochodowych nauczą się wykonywać je solidnie i tanio, to łatwiej ich wtedy przekonać, że również dobrze mogą produkować maszyny do szycia, koparki i piecyki gazowe, że nowe technologie zastosowane dla potrzeb samochodów są również przydatne w produkcji wagonów kolejowych, lodówek i żyrandoli pokojowych.

Na auto wypada spoglądać nie tylko poprzez pryzmat własnych chęci lub niechęci, ale jako na miernik postępu technicznego w kraju. Z do-tych, nowoczesnych samochodów produkowanych w Polsce, każdy może być dumny, za sobą ich użytkowania, konserwacji i przechowywania niekiedy powinni się bardzo wstydzić.

W.M.
Poznań

O roli samochodu w naszym życiu interesująco pisał prof. dr Andrzej Wyczański w artykule pt. „Model — motoryzacja”, w „Życiu Warszawy” z 6—7 października br. Autor doskonale, argumentuje potrzebę rozwijania motoryzacji indywidualnej w Polsce. Szczególną uwagę poświęca ekonomicznym korzyściom, płynącym z zainteresowania społeczeństwa samochodami. Prof. A. Wyczański pisze: „...samochód masowo dostępny angażuje w poważnym stopniu dochody ludności, gdyż (...) łączy wielką atrakcyjność z poważnym zaangażowaniem środków. (...) Po opędzeniu podstawowych potrzeb, wzrost zarobków stawia przed ludźmi pewne sposoby zużycia pieniędzy. Można, teoretycznie przynajmniej, zacząć się stroić, można jadać luksusowo, można wreszcie pieniądze przepijać. (...) Nie są to na ogół rozwiązania społecznie najdroższe, a ostatnie jest wręcz rujnujące, choć w nas tak częste i wiele miliardów złotych pochłania. (...) I w tym wypadku, przy założeniu dalszego przyrostu dochodów ludności, samochód staje się alternatywą konsumpcyjną najdogodniejszą. Jest na tyle atrakcyjny, że mobilizuje środki finansowe całej rodziny w sposób bardzo poważny i do tego trwałe — na zakup, na eksploatację, wreszcie po kilku latach na nowy zakup itd. (...) Bez samochodu trudno o równowagę rynkową, bez równowagi o wzrost dochodów ludności, a bez wzrostu zarobków o wydajniejszą pracę, o

intensywniejszy rozwój gospodarki.”

mgr PIOTR BILEWICZ
Poznań

Już to mieszkańców naszych miast swoje prywatne samochody używa tylko od święta. Kilkanaście kilometrów za miasto w niedzielę, a przez cały tydzień auto stoi beczynnie, garaż kosztuje, samochód wieje z sobą postęp techniczny i gospodarczy dla kraju, który zaczyna się intensywnie motoryzować i buduje w tym celu przemysł samochodowy.

Czy nie byłoby lepiej, aby w Poznaniu zamiast dwóch tysięcy taksówek było ich trzy razy tyle, a ci, co wielkim wysiłkiem finansowym utrzymują swoje cztery kółka o wiele tańszym kosztem mogliby jeździć tymi taksówkami. Własne samochody powinni mieć, moim zdaniem tylko ci, którym samochód potrzebny jest do bardziej sprawnej i wydajniejszej pracy. (3070)

WITOLD RODZIEWICZ
Poznań

Nieaktualne już jest pytanie — auto, tak czy nie? Nawet w naszym, słabo dotąd zmotoryzowanym kraju, samochody zaczynają dominować w krajobrazie. Szkoda tylko, że nie dostrzegają tego nasi architekci i urbaniści, projektujący nowe ulice, osiedla i całe miasta. Ledwo tylko zakończona zostaje budowa lub modernizacja jakiejś ulicy, wiaduktu czy skrzyżowania, okazuje się, że jest ono zbudowane „na wczoraj”, dla obecnego natężenia ruchu już nie wystarcza. A osiedla mieszkaniowe? Zupełnie pozbawione miejsc do parkowania samochodów, garaży. A duże sklepy, przed którymi również nie ma parkingów dla zmotoryzowanych klientów, ba nawet samochody dostawcze miewają trudności z dojazdem i postojem przed sklepowym magazynem.

Za mało jest w naszych miastach miejsc wydzielonych do parkowania samochodów. W tym celu należałoby wykorzystać każde miejsce na bocznych uliczkach i placach, a ulice przelotowe i główne zaopatrzyć w zakazy zatrzymywania lub postoju.

Niestusze jest zakazywanie lub utrudnianie budowy garaży. Są one w naszym klimacie bardzo potrzebne, tym bardziej niż auto osobowe, ze względu na bardzo wysoką jego cenę musi nam służyć długo.

Rozwiązanie niektórych problemów motoryzacyjnych w sposób logiczny, uznający rację tak kierowców jak i pieszych ułatwi życie jednym i drugim, a konflikty między tymi dwiema grupami ograniczy tylko do bezpośrednich kolizji.

J. RADZIWIŃSKI
Poznań

Im krótszy list do redakcji, tym większa ma szansa druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1874 ▲ 60-959 Poznań.

STRONA

GŁOS — 12/13/14 X 1974

5

Konkurs, który przyspiesza wszechstronny rozwój wsi

Wszystkie wielkopolskie gminy, a jest ich 199, biorą udział w ogłoszonym przez Ogólnopolski Komitet Frontu Jedności Narodu — konkursie pn. „Gmina — mistrz gospodarności”. Ocena tego współzawodnictwa w I półroczu tego roku wskazuje, że przyczynia się ono w znacznym stopniu do przyspieszenia społeczno-gospodarczego rozwoju wsi.

Konkurs obejmuje cztery dziedziny: produkcję rolną; czynny społeczny i działalność kulturalno-oświatową; racjonalną gospodarkę funduszy i materiałów; rozwój usług, handlu i gastronomii. Z oceny realizacji tych wszystkich zadań w I półroczu br. wynika, że najlepsze rezultaty uzyskały gminy: Czarniejewo (pow. Gniezno) — 4033 punktów, Maronin (pow. Chodzież) — 4029 pkt., Dąbie (pow. Koło) — 2598 pkt., Pępów (pow. Gostyń) — 1901 pkt. i Kostrzyn (pow. Środa) — 1810 pkt. Wojewoda poznański przezna

Zmiana cen na przetwory pomidorowe i ogórki konserwowe

Warunki atmosferyczne, które rzutują zawsze na plony i wyniki ekonomiczne rolnictwa, były w tym roku wyjątkowo niekorzystne dla produkcji owoców i warzyw. Długo trwały chłody w czerwcu i lipcu, zwłaszcza nocą, wpłynęły ujemnie na przebieg fazy kwitnienia i zawiązywania owoców, a częste opady deszczu, w okresie ich dojrzewania, spowodowały pogorszenie jakości warzyw i owoców. Szczególnie duże, nienotowane od kilkunastu lat w Polsce, nieurodzaj dotyczy przede wszystkim pomidorów, których też zebrano o 50 procent mniej, niż w normalnych warunkach klimatycznych.

W wyniku tego dostawy „zielonych witamin” na potrzeby rynku krajowego i przetwórstwa są w tym roku znacznie niższe niż w latach poprzednich. Poprawy zaopatrzenia nie można uzyskać także przez zwiększenie importu produktów ogrodniczych, gdyż na terenie prawie całej Europy pogoda nie sprzyjała w tym roku rolnictwu. W związku z

czym 1 mln zł nagrody dla czołowej uczestniczki konkursu na półmetku (do 1 lipca br.), a 3 mln zł dla gmin, które zajmą czołowe lokaty w ostatecznej punktacji uwzględniającej wyniki roku 1974. Zwycięzca współzawodnictwa w skali ogólnopolskiej otrzyma nagrodę w wysokości 5 mln zł. (v)

tym są bardzo duże trudności z nabyciem na rynkach zagranicznych owoców i warzyw, a ponadto znacznie wzrosły w ostatnim okresie ich ceny.

W związku z wyższymi cenami surowca oraz wyższymi kosztami produkcji, przemysł zmuszony więc został do podniesienia cen przetworów pomidorowych i ogórków konserwowych z tegorocznych zbiorów. Od 15 bm. cena 1 puszki koncentratu pomidorowego o zawartości 180 g wynosić będzie 17 zł (o 6 zł więcej), a 1 słoik ogórków konserwowych o pojemności 0,9 litra — 18,50 zł (3 zł więcej).

Zgodnie z polityką utrzymania niezmiennych cen na podstawowe artykuły żywnościowe, ceny dżemów, marmolady i powideł, tj. artykułów zaliczanych do podstawowych artykułów żywnościowych, od kilkunastu lat są niezmiennymi, na pozostałe zaś przetwory ceny są sezonowo zmieniane w zależności od ceny w danym roku owoców i warzyw. (PAP)

Październikowy „Nurt“

W sprzedaży ukazał się październikowy „Nurt”. W większości poświęcony on jest informacjom o problemach kulturalnych NRD. Redakcja „Nurtu” na rynek czytelnicy wprowadziła szereg nazwisk pisarzy i krytyków NRD-owskich. Teraz drukuje teksty stałych, wypróbowanych — jak zaznacza redakcja — przyjaciół. Są to między innymi wiersze i fragmenty tekstów Guentera Kunerta „Drugie wyjście”, rozmowa z pisarką Christą Wolf. Stefan Kaszyński pisze o „Motywach i tematach polskich w poezji NRD”.

Ponadto czytelnicy znajdą recenzje, artykuły o problematyce wychowawczej, wspomnienia wojenne Mieczysława Pruszyńskiego. Edmund Pietryk publikuje rozważania o teatrze kaliskim. (bg)

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałek i dni poświęcone wszystkim muzeom z wyjątkiem RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH i HISTORII m. POZNANIA — są zamknięte.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 17) — codziennie g. 10-18.

HISTORIA m. POZNANIA (St. Ratusz) — „Rozwój Poznania w okresie XXX-lecia PRL” codziennie g. 10-15, wtorki i piątki g. 12-18, soboty, dni przedświąteczne zamknięte.

HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 45) — codziennie g. 9-17, niedz. i święta g. 10-16.

INSTRUMENTÓW MUZYCZ-

NYCH (St. Rynek 45) — g. 9-18, niedz. i święta g. 10-15.

PRZYRODNICZE (Świerczewskie go 19) — codziennie g. 10-15, sob. g. 10-16, sob. — nieczynne.

NARODOWE (al. Marcinkowskie go 9) — „Wielkopolska sztuka ludowa”, „Ogólnopolska wystawa prac laureatów nagrody im. Oskara Kolbego”, „Medalierstwo w XXX-lecie Polski Ludowej” — g. 9-18, niedz. g. 10-15 do 20. X.

ROLNICZA (Śreńsław) — codziennie g. 10-17, niedz. i święta g. 11-15.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH — g. 9-15, niedz. i środy — g. 12-18, niedz. i św. g. 10-15, soboty, dni przedświąteczne i 13. X. — zamknięte.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.

MUZEUM WYZWOLENIA (Cyta dela) do 23. II. 1975 zamknięte.

MUZEUM W KORKNIKU — codziennie g. 9-16, sob. g. 9-13.

MUZEUM W ROGALINIE — g. 10-16.

MUZEUM — PRACOWNIA LITERACKA A. FIEDLERA — w Puszczykowie: wtorki, środy, niedziele g. 10-13, piątki g. 15-18. (Wydziały grupowe należy zgłaszać telefonicznie, tel. Puszczyk 190).

TMMP (Stary Rynek 10) — Wystawa wyrobów rzemieślniczych „Forma” — g. 10-13 i 16-18. PTP (Paderewskiego 7) — „Trzech plus jedna” — codziennie g. 10-19, niedz. i św. g. 10-15 (od 9 do 30. X.).

BWA „Arsenal” (St. Rynek) — Wystawa „Sztuki użytkowej” z Brna i malarstwo „Malarze gdańscy” — g. 10-15, niedz. g. 11-18 (do 27. X.).

KŁUB MPK (Ratajczaka 39) — Wystawa grafiki i reliefu Związku Artystów Twórców z Cottbus (Sala I p.) oraz „Współczesna architektura Bułgarii” Andrzeja Kupidura (partier) — g. 10-20, niedz. i św. — g. 12-18.

W „WALCE MŁODYCH”: Zygmunt Pikulski w cyklu „Na progu XXI wieku” zamieszcza felieton pt. „Kto długo żyje?” Czytamy tam: — „...w Azerbejdżanie na 100 tys. mieszkańców przypada 84 stulatki. Większość z nich żyje w wysokogórskich wioskach. Pracują na świeżym powietrzu, nie piją, nie palą, jedzą umiarkowanie, a ich menu obfituje w jarzyny i owoce. A co chyba najważniejsze — wszyscy mają pogodną usposobienie (...). No cóż, na pewno łatwiej o pogodę ducha, kiedy się mieszka w cichej wiosce w górach, a nie w przeludnionej i gwarnej metropolii. Niemniej, jeśli będziemy sobie zdawać sprawę, że złość nie tylko piękności, ale i długości życia szkodzi, na pewno będziemy się starali powściągnąć zbytnią nerwowość.”

W „TYGODNIU”: obszerna, ilustrowana portretami pisarza, rozmowa z Eugeniuszem Pauksztą za tytułowaną „Droga przez sprawy polskie”.

W „ZYCIU GOSPODARCZYM”: Jerzy Jurkowski chwali poznane goście w publikacji „Cud nad Wartą”. Autor stwierdza, że gdyby inne województwa posłyły ślady Wielkopolski i zafundowały sobie również sieć gościnieców — mielibyśmy wtedy w ciągu roku lub dwóch około 7 000 miejsc noclegowych i prawie 24 000 miejsc restauracyjnych. — Jest to jednak — pisze autor — chyba założenie zbyt śmiałe. Wolimy zacząć od kilkanaście lat, aby załatwić to za nas Szwedzi lub Francuzi.

W „LITERATURZE”: artykuł: „Rewolucja dwóch godzin” redakcja otwiera dyskusję na temat nielubianego wyścigu i modelu konsumpcji. Tym razem chodzi o czas pracy. Autor — Jerzy Chłopecki wysuwa następującą kwestię: — Problem: skrócić dzień czy wydłużyć go — dla większości

W PRASIE

W „POLITYCE”: kolejna korespondencja Mieczysława F. Rakowskiego ze Stanów Zjednoczonych, tym razem analizująca politykę amerykańską. W konkluzji autor pisze: — W moim przekonaniu jedno jest pewne — Stany Zjednoczone nie podążają dziś kursem odwrócenia i obecna administracja pragnie przy nim pozostać.

W „ITD”: publikacja „General” czyli rozmowa z generałem broni Zygmuntem Berlingiem, współorganizatorem i dowódcą I Dywizji im. Tadeusza Kościuszki, obecnie członkiem władz naczelnych ZBoWiD.

W „DOOKOŁA ŚWIATA”: Marian Butrym publikuje reportaż z 1 Warszawskiego Pułku Czołgów im. Bohaterów Westerplatte zatytułowany „Cztery pancerni i czołg”.

W „ZYCIU LITERACKIM”: — Fundament szkoły: dobry nauczyciel — tym stwierdzeniem rozpoczyna się artykuł Władysława Maciejki „Nauczyciel: nasza uciechka i rozczarowanie?” — Autorytet nauczyciela — pisze autor — powinniśmy przyczyniać przy wszystkich możliwych okazjach. Myślę, że ludzie, którym sama produkcja nie przesłania wyobraźni, jeszcze powrócą do sytuacji ma-

SPORT — SPORT — SPORT

Zapaśnicze MŚ

Dalsze sukcesy Polaków

Drugi dzień Mistrzostw Świata w zapasach był także szczęśliwy dla naszych reprezentantów. Spośród ośmiu walczących pięciu wygrało swoje pojedynki.

K. Lipień (62 kg) pokonał 0:4 reprezentanta Albanii Adrieina, Krzesiński (74 kg) wygrał z Jugosłowianinem Tabackim 1:3, a Masternak (82 kg) z Jeglicem (Austria) 1:3. Cztery nasz reprezentant — Supron (68 kg) wygrał przez dyskwalifikację za pasywną walkę w drugiej rundzie ze sławnym zapaśnikiem jugosłowiańskim Damjanovicem. Przeciwnik Suprona to mistrz świata z 1971 r. i wielokrotny medalista mistrzostw Europy. Od początku walki przewagę na macie zyskiwał Polak. W pierwszej rundzie Jugosłowianin rozpoczął pasywną walkę i otrzymał dwa kolejne ostrzeżenia. W drugiej historii się powtórzyła i nasz reprezentant wygrał przez dyskwalifikację.

Polscy zapaśnicy, jak dotychczas spisują się dobrze i zbliżają się do miejsc medalowych.

Dalsze wyniki walk Polaków: w kategorii 100 kg Skrzydlewski pokonał Akiyamę (Japonia) 0:4. Po-

Z Szamotuł

Popisowa jazda Barcika i Mytnika

Nie lada atrakcją było dla mieszkających Szamotułach rozegranie tam wczoraj kolarskie kryterium uliczne o Memorialu Jerzego Wielowiejskiego i puchar naczelnika miasta. Na starcie stanęło 68 zawodników krajowej czołówki (z wyjątkiem Janusza Kowalskiego), którzy mieli do pokonania 25 okrążeń — 2 km petli. Punktowane na każdej z nich były tylko 2 czołowe lokaty i 4 na co piątym, co zmuszało kolarzy do aktywnej jazdy.

Niestety, około 5 tys. widzów zebranych wzdłuż trasy z pewnością zawiódło się, bo wyścig zakończył się praktycznie na 4-tym okrążeniu. Wprawdzie na początku mocno zaakcentował swój udział w nim Szoza, wygrywając pierwszy finisz, a potem Szurkowski, który zwyciężył na 3 premii, ale było to właściwie wszystko, co pokazali najbardziej utytułowani nasi kolarze. Na wspomnianym 4 okrążeniu do przodu wyskoczył Mytnik do którego wkrótce dołączył Barcik. Dwojka ta zgodnie współpracując zyskiwała coraz większą przewagę po drodze dzieląc się na przemian punktami na finiszach. Na mecie wyprzedzili oni jadącą pasywnie zasadniczą grupę o półtora minuty. Zwyciężył Barcik (Ziemia Polska) 50 punktów przed Mytnikiem (Flota Gdynia) 45 punktów. Trzeci był Szoza (Ziemia Polska) 9 punktów, a czwarty Szurkowski (Dolmel Wrocław) 5 punktów.

Kryterium juniorów na 30 km o Memorialu Juliana Kaczmarka wygrał po zaciętej walce reprezentant poznańskiego Stomila Obiegała 18 punktów przed lechitą Ryzakiem 15 punktów, zaś wśród młodzików triumfował Ujejski (Lech) 13 punktów.

PIOTR BOROWICZ

Cenniejsze niż zwycięstwo

Walka o właściwą ocenę

Kiedy podczas X Piłkarskich Mistrzostw Świata kibice mieleckiej Stali przeszli do telewizji trzymetrowej wielkości okulary, wielu komentatorów i sprawozdawców pojeło ten dowcip należycie. Mielczanie sugerowali bowiem, iż okulary takie przydałyby się wielo wcześniej, kiedy to bohater mistrzostw — Grzegorz Lato skupiał na sobie dosadną krytykę i niewybredne epitety.

Długo przed wyjazdami do Monachium powtarzały się głosy kwestionujące przydatność tego zawodnika w reprezentacji kraju. Nie zmienia to jednak postawą miłośników w meczach z Anglią i Włochami, spekulacje i przewidywania dotyczące Lubuskiego oraz peany pod adresem Roberta Gadochy za cztery byłe odbierane jako votum nieufności wobec Lato.

Udzielając wywiadów Lato nie ukrywał radości jaką sprawił mu występ na Mistrzostwach Świata. Nie tylko dlatego, że wrócił jako król strzelców wielkiego turnieju, lecz przede wszystkim dlatego, iż udało mu się dowiedzieć błędności uprzedzeń oponentów.

Do zwyczajnych piłkarskich przeciwności: groźnych i nieustępliwych rywali, presji kibiców, niedoskonałości boiska doszła także jeszcze jedna — z pozoru blaha i nie warta „świeczki”: walka o na leżyta ocenę, o odrobinę wyrozumiałości i życzliwości. Z każdym meczem szala przechylała się na jego korzyść, by w końcu nieprzychylności oponentów przelać na wspaniałą grę, zdyscyplinowanie na boisku, solidarność z kolegami.

Przypominamy sobie dobrze takie momenty, w których Lato w doskonałej pozycji strzeleckiej, po dawał piłkę któremuś z nadbiegających zawodników, bo ten wychodził na pozycję jeszcze lepszą

Z warcabowych pól

Klub Organizatorów Wolnego Cza su — Pałacu Kultury organizuje kolejną interesującą imprezę dla młodych warcabistów. Są to rozgrywki pt. „Jesień — 74”. Początek turnieju 14 bm. o godz. 17 w sali 235. (nt)

Turniej koszykarek akademickich

W czwartek rozpoczął się w Poznaniu międzynarodowy turniej koszykarek zespołów akademickich: Akademika Warna (Bułgaria), Kibirkstis Wilno (ZSRR), SZS-AZS Pruszków (dawniej Zniacz), AZS Warszawa i AZS Poznań. W pierwszym spotkaniu AZS P. pokonał Akademika (zespół II-ligowy) 105:46 (45:17). Wczoraj Kibirkstis wygrał z Akademikiem 110:42 (53:19). Najwięcej punktów dla wilnianek zdobyły: Kazarinaite 22 i Bruksztajyte 20, a dla Bułgarek: Milcewa 13 i Radionowa 9. Następnie AZS P. wygrał z pruszkowlankami 71:58 (38:29). Beniaminek ustępował poznaniankom pod każdym względem, choć naszej drużynie daleko do normalnej, ligowej formy. Najwięcej punktów dla AZS zdobyły: Jergen 23 i Józwiak 14, a dla SZS-AZS: Szewczyk 22 i Kalińska 14. W ostatnim spotkaniu meczu AZS W-wa wygrał z Akademikiem 74:50 (48:21). Najwięcej punktów dla AZS: Gortat 16 i Pietkiewicz 13, dla Warszawy: Milcewa 15 i Atanasowa 12. (ad)

Poznańscy szermierze wygrywają

W pierwszym dniu turnieju szermierczego z udziałem zawodników z Ystad triumfowali poznaniancy. We florecie kobiet zwyciężyła Grzeszkowiak (Warta) po barażu z Falk (Ystad), trzecia była Gralińska (Warta). Floret mężczyzn zakończył się sukcesem Kanikowskiego, który w barażu pokonał Koterbę (Śrem). Trzeci był Jarosławski (Warta). (wil)

Tylko Politechnik bez porażki

W drugim dniu turnieju koszykarek z okazji 30-lecia MO i SB Politechnik Kowno pokonał Lecha 89:77 (48:39). Przez cały mecz przeważały kownianki. Zdobywały one punkty z szybkich ataków i celnych rzutów z dystansu, czego zabrakło w zespole poznańskim. Najwięcej punktów dla Politechniki zdobyły: Kmeljanskien 20 i Bugnajte 16, a dla Lecha: Fromm 24 i Stróżyna 23.

W drugim spotkaniu Olimpia pokonała Uniwersytet Club 73:51 (44:23). Gwardzistki od początku przeważały dzięki agresywnemu kryciu na całym boisku i szybkim kontratakami, na które Rumunki nie mogły znaleźć właściwej recepty. Po przerwie poznanianki nie utraciły nic ze swojej przewagi, chociaż na parkiecie występowały rezerwowo zawodniczki. Najwięcej punktów dla Olimpii zdobyły: Treła 24 i Mańczak 14, a dla Uniwersytetu Szekely, Anca i Prazaru po 11. (wil)

TRZECIA PORAZKA KOSZYKARZY LECHA

W trzecim dniu turniejów I i II ligi koszykarzy Lech ponosił kolejną porażkę przegrywając z Polonią 64:72 (35:38). Pozostałe wyniki: Wybrzeże — Lublinianka 80:66 (39:40), Śląsk — Pogoń 81:60 (27:31), Wisła — Spójnia 61:57 (36:33).

NIEDZIELA

Godz. 9 — międzynarodowy turniej szermierczy z udziałem zawodników Wielkopolski i Ystad (Szwecja). Walki drużynowe we wszystkich broniach. Sala przy ul. Chwiałkowskiego.

Godz. 9.30 — Przemysław — Spójnia Warszawa. Mecz piłkarek ręcznych o mistrzostwo II ligi. Sala przy ul. Marceleskiej.

Godz. 10 — AZS Poznań — Dąbie Szczecin. Mecz piłkarek ręcznych o wejście do II ligi. Stadion przy ul. Pułaskiego.

— indywidualne zawody szkół rolniczych (roczniki 1958 i 1959) na boisku lekkoatletycznym Warty.

Godz. 11 — Lech — LKS. Mecz piłkarski o mistrzostwo I ligi. Stadion im. 22 Lipca.

— międzynarodowy turniej koszykarek w sali AZS przy ul. Młynskiej.

— Energetyk — AZS Białystok. Mecz piłkarski ręcznych o mistrzostwo II ligi. Hala przy ul. Marceleskiej.

— zawody lekkoatletyczne roczników sportakademy. Stadion AZS, ul. Pułaskiego.

— centralna liga juniorów hokeja na lodzie: Bogdanka — Stal Toruń. Lodowisko przy ul. Północnej.

Godz. 12 — Olimpia — Zagłębie Konin. Liga wojewódzka seniorów w boksie (o godz. 10 w przedmeczach zmierzają się drużyny juniorów tych klubów).

Godz. 13.30 — mecze o mistrzostwo klasy wojewódzkiej: Warta II Tur Turek (boisko, ul. Rolna), Olimpia II — Calisia (boisko na Gołecinie), Budowlani — Ostrovia (boisko na Winogradach), Polonia — Notec Czarnków (boisko, ul. Harscerska).

Godz. 15 — międzynarodowy mecz kreglarzy: Poznań II — Berlin. Kregla na parkietowa „Energetyka”, al. Reymonta (stadion).

Godz. 17.30 — centralna liga juniorów hokeja na lodzie: Bogdanka — Stal Toruń. Lodowisko przy ul. Północnej.

Godz. 18 — Energetyk — AZS Białystok. Mecz piłkarski ręcznych o mistrzostwo II ligi. Sala przy ul. Marceleskiej.

KOMENDA WOJEWÓDZKA MO w Poznaniu

O G Ł A S Z A NABÓR DO SŁUŻBY W MO.

Kandydaci powinni mieć wykształcenie zawodowe oraz odbytą służbę wojskową.

W ciągu pierwszych dwóch lat służby otrzymują uposażenie, zakwaterowanie oraz bezpłatne wyżywienie. W tym okresie będą mieli możliwość ukończenia szkoły podoficerskiej i kontynuowania nauki w szkole średniej.

Blizszych informacji udziela Wydział Kadr KW MO oraz Komendy Powiatowe Milicji Obywatelskiej.

6409-K1

Przetargi

Spółdzielnia Pracy „LUMET” w Poznaniu ul. Smoluchowskiego 13/15 — ogłasza

PRZETARG na wykonanie następujących prac:

- instalacji wyciągowej
- instalacji ogrzewczej
- w pomieszczeniach lakierni:

Szczegółowych informacji i wglądu do kosztorysu udzieli dział techniczny Spółdzielni.

Termin wykonania prac IV kwartał 1974 r.

Oferty należy składać w dziale technicznym Spółdzielni.

Otwarcie ofert nastąpi w 7 dni po ukazaniu się ogłoszenia.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się dowolny wybór oferenta.

6758-K1



W jutrzejszym losowaniu
„KOZIOŁKÓW”
dodatkowe szanse dla grających: premie na cztery i trzy cyfrowe końcówki banderoli.
6825-K1

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Lądowego i Wodno-Inżynieryjnego „Hydrobudowa 7” w Poznaniu, ul. Sienkiewicza ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie robót elewacyjnych budynku czasowego znajdującego się nad Jez. Dymaczewskim k. Poznania. Łączna powierzchnia elewacji ok. 800 m².

Blizszych informacji udzieli S. S. Inwestycji, pokój nr 105, tel. 66-00-41 wewn. 134.

Termin wykonania robót do uzgodnienia.

Do wzięcia udziału w przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Pisemne oferty w zalakowanych kopertach należy składać w terminie 7 dni od daty ukazania się ogłoszenia pod w. w. adresem.

Zamawiający zastrzega sobie prawo do wyboru oferenta bez podania przyczyny. 6861-K1

Pracownicy poszukiwani

Powiatowa Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranżowych w Obornikach Wlkp., ul. Sądowa 7 zatrudni zaraz

kierownika działu budowlanego.

Wynagrodzenie wg. stawek obowiązujących w budownictwie.

Informacji udziela oraz zgłoszenia przyjmuje Dział Techniczny oraz Dział Kadr Spółdzielni przy ul. Sądowej 7, nr. telefonów: 306, 377, 408.

2540-K2

Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa - Książka - Ruch” — zatrudni:

- kierownika korekty z wyższym lub średnim wykształceniem i praktyką,
- korektorkę z wyższym lub średnim wykształceniem, na pół etatu w godzinach od 14—17.30.

Zgłoszenia osobiste w Sekcji Kadr — Poznań, ul. Grunwaldzka 19, pokój 16. 119-B

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Obuwem w Poznaniu — przyjmie zaraz do pracy na terenie m. Poznania:

- sprzedawców — wymagane wykształcenie zasadnicze zawodowe lub podstawowe plus praktyka i znajomość branży obuwniczej;
 - instruktora praktycznej nauki zawodu sprzedawcy — wykształcenie średnie pedagogiczne, ekonomiczne plus praktyka.
- Wynagrodzenie wg. Taryfikatora Kwalifikacyjnego Prac. Handlu Wewn. i Usług z czerwca 1974 roku.

Informacji udzieli Dział Kadr WPHOb. w Poznaniu, Stary Rynek 53/54, pokój nr 3. 6882-K1

Poznańskie Zakłady Elektrochemiczne „Centra” w Poznaniu, ul. Michała 43, tel. 754-11 zatrudni zaraz następujących pracowników:

- ekonomistów z wyższym wykształceniem i praktyką w przemyśle, na stanowiska samodzielnych ekonomistów w Dziale Ekonomicznym i Dziale Zatrudnienia i Plac.
- Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dziale Kadr i Szkolenia. 6844-K1

Zakład Handlu WZGS „Samopomoc Chłopska” w Poznaniu, ul. Głogowska nr 218 (wejście z ul. Danielaka) — zatrudni zaraz na stałe

palacza c.o.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr — telefon 620-31, wewn. 95.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia. 6439-K1

Poznańskie Zakłady Przemysłu Spirytusowego „Polmos” w Poznaniu, ul. Komandoria 5

PRZYJMA W DZIERŻAWĘ
na okres 2 lat

TEREN OPARKANIONY

o równej nawierzchni, o powierzchni od 0,3—1 ha na terenie m. Poznania lub okolicy posiadającej utwardzoną drogę dojazdową — z przeznaczeniem na składowisko skrzyń.

Oferty

prosimy kierować pod w. wym. adresem. 6049-K1

Wielkopolskie Zakłady Teleelektroniczne Telekom-Teletra Poznań, ul. Bułgarska 67/73 — zatrudni możliwie zaraz:

- ekonomistę (średnie lub wyższe wykształcenie na stanowisko inspektora rewizji gospodarczej w pionie głównego księgowego. Wymagana znajomość całokształtu działalności przedsiębiorstwa przemysłowego, oraz
- oficera pożarnictwa na stanowisko inspektora d/s ochrony p. poż. i
- podoficera pożarnictwa na stanowisko konserwatora sprzętu p. poż.

Warunki pracy i płacy do omówienia, telefon 67-10-72 lub 67-32-01 wewn. 135. 6729-K1

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Jeżyce” zatrudni:

- palaczy
- pomocników palaczy

Warunki umowy do uzgodnienia w biurze Spółdzielni przy ul. Roosevelta 1. 6857-K1

Praca Nauka

Potrzebna pomoc domowa, dochodząca, prowadząca dom (osoby dorosłe), gotująca. Zgłoszenia: Promienista 38. 43908g

Potrzebna gospoia samodzielna z referencjami na stałe do 5-osobowej rodziny w Warszawie. Warunki bardzo dobre. Zgłoszenia: Poznań, Działowa 14 m. 41, tel. 566-85. 43843g

Opiekunkę dochodzącą do dwójki małych dzieci — przyjmujemy zaraz. Taczanowskiego 19 m. 4. 43739g

Sprzedaż

Automatyczną kamerę japońską 8-mm z kasetami sprzedam — cena 13.000 zł. Tel. 562-49 wieczorem. 42751gpr.

Samochody

Sprzedam Skodę 100 L w idealnym stanie. Telefon 406-12 od godz. 17—19. 43876g

Nieruchomości

Natychmiast kupię cześć willi, mieszkanie — do 300.000 —. W rozliczeniu może być domek letniskowy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 43786g.

Matrymonialne

Na Bal Zapoznawczy — sobota, 19 października — zaprasza wszystkich samotnych — Biuro Matrymonialne „Ognisko”. Poznań, Strusia 9. Zaprozienia w Biurze. 41608g

Dnia 9 października 1974 roku zmarł nasz pracownik — jubilat pracy zawodowej

SYLWESTER KANIKOWSKI

zecer

odznaczony Medalem 30-lecia PRL

W Zmarłym żegnamy z żalem prawego człowieka i serdecznego kolegę.

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają:

pracownicy, Samorząd Robotniczy,
Dyrekcja
Poznańskich Zakładów Graficznych
im. Marcina Kasprzaka.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 12 października 1974 r. o godz. 11.05 na cmentarzu junikowskim.

6867-K1

Dnia 10 października 1974 r. zmarł nagle mój kochany mąż, nasz najdroższy ojciec, teść, dziadek, przeżywszy lat 51

WŁADYSŁAW ANISZKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 12 bm. o godz. 12.15 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim żalu pograżona
żona z synami i rodziną

43909g

Dnia 10 października 1974 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., w wieku 52 lat nasza najukochańsza żona, mama, teściowa, babcia

ZOFIA WYPYCH

z domu Felerska

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 bm. o godzinie 13.25 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżony
mąż z rodziną

Poznań, Świerczewskiego 13 m. 5.

43970g

W dniu 9 października 1974 roku zmarł

CZESŁAW ZIELIŃSKI

emerytowany pracownik C. S. O.
Zakładu Budownictwa Szklarniowego
i Urządzeń Ogrodniczych w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się 12 października br. o godz. 10.30 na cmentarzu na Górczynie.

Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa
i pracownicy.

43872g

W dniu 9 października 1974 r. zmarł nasz kochany mąż, ojciec i dziadek, przeżywszy lat 69, śp.

STEFAN SMOLARZ

długoletni inspektor szkolny
w Gnieźnie.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 13 bm. o godz. 15 na cmentarzu św. Krzyża w Gnieźnie,

o czym zawiadamia
w ciężkim smutku pograżona

żona z dziećmi i wnuczką

6876-K1

W dniu 9 października 1974 roku zmarł

docent dr habil.

Mieczysław Florian FRĄCKOWIAK

dyrektor Instytutu Fizyki
Politechniki Poznańskiej,
nauczyciel akademicki uczelni Poznania
i Torunia, członek Rady Naukowej
Centralnego Laboratorium Akumulatorów
i Ogniw.

Zmarły swoją wielką wiedzą i doświadczeniem aktywnie służył naszej placówce i jej Radzie Naukowej, zawsze oddany sprawie rozwoju przemysłu chemicznych źródeł prądu.

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają

Rada Naukowa i Dyrekcja
Centralnego Laboratorium Akumulatorów
i Ogniw w Poznaniu.

43901g

W dniu 9 października 1974 roku zginął tragicznie pracownik naszego Przedsiębiorstwa

BOLESŁAW BENTKOWSKI

W Zmarłym straciliśmy dobrego pracownika oraz serdecznego kolegę.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 bm. — sobota o godz. 11 na cmentarzu na Miłostowie.

Rada Zakładowa — Dyrekcja
Rada Robotnicza — współpracownicy
Miejskiego Przedsiębiorstwa
Remontowo - Budowlanego nr 1
w Poznaniu, ul. Bema 3 b.

6930-K1

† Dnia 10 października 1974 r. zmarła po krótkich lecz ciężkich cierpieniach moja ukochana siostra, szwagierka i ciocia

MARIA KĘSA

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 bm. o godzinie 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżeni
siostra, brat z żoną i rodzina

43954g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 11 października 1974 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, namaszczona Olejami św., nasza najukochańsza matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 70, śp.

KLARA KOSMOWSKA

z domu Kuchcińska

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 14 bm. o godz. 16 z domu żałoby.

W smutku pograżona
rodzina

43965g

† Dnia 10 października 1974 r. zmarła, namaszczona Olejami św., przeżywszy lat 80 nasza najdroższa matka, teściowa, babcia, siostra i ciocia, śp.

ZOFIA GOŁĘBIEWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 bm. o godzinie 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona
rodzina

Poznań, Saperska 43 m. 2.

43931g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 10 października 1974 r. zakończył swój pracowity żywot, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy tatuś, syn, brat, szwagier, zięć i wujek, przeżywszy lat 48, śp.

JERZY WOJKIEWICZ

rolnik

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby, dnia 13 bm. o godz. 13, po czym pogrzeb o godz. 13.30 na cmentarzu na Starołęce.

Pozostają w smutku

żona z synami, matka i rodzina

Poznań, Nowosądecka 5.

43918g

Dnia 10 października 1974 roku zmarł

WŁADYSŁAW ANISZKIEWICZ

lat 51,

długoletni, zasłużony pracownik naszego Przedsiębiorstwa odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi oraz licznymi medalami bojowymi.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy serdecznego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 października 1974 r. o godz. 12.15 na cmentarzu junikowskim.

Dyrekcja — Rada Zakładowa
współpracownicy
Wojskowego Przedsiębiorstwa Handlowego
w Zielonej Górze.

6929-K1

† Dnia 11 października 1974 r. zmarła po długich cierpieniach, śp.

ANTONINA MATELA

z domu Tomczak

Uroczystości pogrzebowe odbędą się dnia 13 bm. o godz. 12.45 w kościele św. Antoniego na Starołęce.

Strapiiony

M A Ż

Ul. Rozwadowska 58.

43955g

Krewnym, Duchowieństwu, Przyjaciółom, Znajomym, za pomoc, współczucie i udział w pogrzebie, śp.

LUDWIKA GIERDAŁSKIEGO

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składają

żona z synami, matka i siostra

43876g

J. E. Księdzu Biskupowi Franciszkowi Jedwabskiemu, wszystkim Przewielebnym Księżom, Siostram Zakonnym, Krewnym, Przyjaciółom, Uczniom, Znajomym, Parafianom kościoła M. B. Bolesnej w Poznaniu i Parafianom rydzynskim za udział w pogrzebie, śp.

ks. LUCJANA LUBIŃSKIEGO

za odprawione msze św., modlitwy, wyrazy współczucia, wieńce, kwiaty i za wszelką życzliwość okazaną w tych bolesnych chwilach

SZCZERE PODZIĘKOWANIE

składają

rodzina

Rydzyńska.

43480g

Październik	Maksymiliana Eustachego.
Sobota	Edwarda, Teofila
Niedziela	Bernarda, Kaliksta
Poniedziałek	Stońce: 5.59-16.53

TEATRY

SOBOTA

OPERA — g. 19 „Boccaccio”.

MUZYCZNY — g. 19 „Paganini”.

POLSKI — g. 19 „Opowieści lasu wiedeńskiego”.

NOWY — g. 19 „Wacława dzieje”.

LALKI: AKTORA (Scena Marcel nek) — g. 10 i 17 „Tygrysek”.

NIEDZIELA

OPERA — g. 19 „Wesele Figara”.

MUZYCZNY — g. 19 „Paganini”.

POLSKI — g. 19 „Opowieści lasu wiedeńskiego”.

NOWY — nieczynny.

LALKI i AKTORA (Scena Marcin ek) — g. 16 „Tygrysek”. Scena Młodzież: g. 19 „Sobowótór” i „Akcia Węga”.

W poniedziałek teatry nieczynne.

KINA

SOBOTA, NIEDZIELA, PONIEDZIAŁEK

KDF MUZA — g. 10 12 „Królowe Dziękuję Zachodu” (fr. 15 l.). g. 14, 16, 18 „Sępiety i krzyki” (szwedz. 18 l.). g. 20 „Ruchomy cel” (USA 15 l.).

KDF PAŁACOWE — sob. i niedziela g. 15 „Dziś i wczoraj” (ang. 11 l.). g. 17, 20 „Adol” (fr. 16 l.). poeznagie na filmem), poniedziałek, nieczynny.

APOLLO — sob. g. 10.30, 13.45, 17.20, 20.15, niedz. i poniedz. g. 10.30, 13.45 17 „Potop” cz. I (pol. b. o.), niedz. i poniedz. g. 20.15 — s. zamkn.

BALTYK — sob., niedz., poniedz. g. 9.45, 13, 16.15, 19.30 „Potop” cz. I (pol. b. o.), sob. g. 22.30 maraton: „Potop” cz. I i II (pol. b. o.).

CONCI — sob. g. 10, 12, 16, 18, 20 i niedz. g. 18, 20 „Heca” (RFN 15 l.). niedz. g. 10, 12, 14, 16 „Pipi w kraju Taka Tuka” (szw. b. o.), poniedz. g. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30 „Mania wielkości” (fr. 15 l.).

GRUNWALD — sob. i niedz. g. 17 „Gniazdo” (pol. b. o.), g. 19.30 „Siedzący po prawicy” (wł. 18 l.). niedz. g. 12 „Jacek i jego pieski” (baika), poniedz. g. 17, 19.30 „Heca” (RFN 15 l.).

GWIAZDA — sob. g. 16, 19, niedziela g. 10, 13, 16, 19 „Pan Włodzowski” (pol. b. o.), poniedz. g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Jeziro osobliwości” (pol. 15 l.).

KOSMOS — sob. g. 17.30, niedz. g. 11 i 17.30 „Syn Godzilli” (jap. b. o.), sob. i niedz. g. 20 „Druza twarz ojca chrzestnego” (wł. 15 l.), poniedz. g. 17.30, 20 „Wielki lup gangu Olsena” (duń. b. o.).

MATTA — sob. i niedz. g. 16 „Królowa w osłej skórce” (fr. 6 l.), g. 18, 20 „Prywatny detektyw” (ang. 15 l.), poniedz. g. 16, 18, 20 „Albatros” (fr. 15 l.).

MINIATURKA — sob. g. 15.30, poniedz. g. 14, 16 „Pan Hulot wśród samochodów” (fr. b. o.), sob. g. 17.30, 19.30, niedz. g. 18, 20 „Był sobie glina” (fr. 15 l.), poniedz. g. 15.30, 17.30, 19.30 „Nadzieja” (radz. b. o.).

PRZJAZD — sob. i niedz. g. 15.30, 17.45 20.15 „Serce to samotny myśliwy” (USA 15 l.), poniedz. nieczynny.

RIALTO — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Niesamowite interesy” (fr. 15 l.).

RUSAŁKA (Swarzędz) — sob. i niedz. g. 16, 19 „Ojciec chrzestny” (USA 18 l.). niedz. g. 15 „Jesienna przygoda” (pol. b. o.), poniedz. nieczynny.

SCALA — sob. i niedz. g. 16, 18, 20 „Zbrodnia jest zbrodnią” (fr. 15 l.), niedz. g. 14 „Weronika” (rum. b. o.), poniedz. g. 16, 18, 20 „Ostatni nabót” (rum. 15 l.).

TECZA — sob. g. 17, niedz. g. 15, 17 „Syn Godzilli” (jap. b. o.), sob. i niedz. g. 19 „Zbrodnia w klubie tenisowym” (wł. 18 l.), poniedz. g. 17 DKF „Hipolit” (s. zamkn.).

WARTA — sob. g. 10, 16, 18, 20, 14, 16, 18, 20 „Trzy orzeszki dla kociuszki” (czes. NRD b. o.), sob. g. 12, 14, 18, 20, niedz. g. 18, 20, poniedz. g. 12, 14, 16, 18 „Zapis zbrodni” (pol. 15 l.), niedz. g. 10, 11, 12, 13 „Joe w królestwie szczęśliwych” (fr. baika), poniedz. g. 20 „Nie drażnić cioci Leontyny” (fr. 15 l.).

WCZASOWICZ (Puszczykowo) — sob. i niedz. g. 14.30 „Echa dawno minionych dni” (radz. b. l.), g. 16.30, 18.45 „Prywatne życie Sherlocka Holmesa” (ang. 15 l.), niedz. g. 13.30 „Zgubiony fleglik” (baika pol.), poniedz. nieczynny.

WILDA — sob. g. 10.30, 13.30, 19.30, 22.30, niedz. g. 10.30, 13.30, 19.30, poniedz. g. 10.30, 13.30, 19.30 „Potop” cz. II (pol. b. o.), sob. g. 16.30 i poniedz. g. 19.30 s. zamkn.

WRZOS (Rubin) — sob. i poniedz. g. 16 „Raba Jara” (baika b. o.), g. 17 „Winnetou i król naffy” (jug. b. o.), g. 19 „Nagrody i odznaczenia” (pol. 15 l.).

WRZOS (Mosina) — sob. i niedziela g. 17, 19.15 „Cenny lup” (fr. 15 l.), niedz. g. 15 „Stoń z indyjskiej dzungli” (radz. b. o.), poniedz. nieczynny.

FOTOPLASTIKON — g. 13-18 „Windsor — miasteczko zamków”, poniedz. nieczynny.

CYRK

BUDAPESZT (ul. Mostowa) — sob. i niedz. g. 15 i 19, poniedz. g. 18.

KONCERTY

SOBOTA

AULA UAM — g. 17 — II koncert „Pro Sinfonika” I stonnia, Poznański Chór Chłopięcy, dyrygent — Jerzy Kurczewski, g. 19.30 Gościnny występ Chóru Polskiego Radia i Telewizji z Wrocławia — dyrygent — Stanisław Krukowski.

DZURY

SZPITALA: SOBOTA — interna, chirurgia ogólna, laryngologia, neurologia — ul. Przybyszewskiego 49; chirurgia dziecięca — ul. Krwślewicza 7; okulistyka — ul. Czerw 17; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33; NIEDZIELA — interna, chirurgia ogólna, okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7; laryngologia — ul. Przybyszewskiego 49; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33; PONIEDZIAŁEK — interna, chirurgia ogólna, okulistyka, laryngologia, neurologia — ul. Lwowska; chirurgia dziecięca — ul. Krwślewicza 7; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33.

SOROTA, NIEDZIELA, PONIEDZIAŁEK

Pogotowie Ratunkowe dla Poznań (ul. Chelmońskiego 20), wypadki uliczne tel. 999; nagłe zachorowania i lżejsze wypadki: tel. 66-00-66.

Centralny Ośrodek Informacji Medycznej Służby Zdrowia w Poznaniu tel. 989.

Miejska Lecznica dla Zwierząt ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414 — g. 9-21 (w nocy nagłe wypadki).

Telefon zaufania — nr 988.

Apteki tylko dyżury nocne: Dzierżyńskiego 349, Dąbrowskiego 140/142, Głogowska 107/109, Główna 53, Kraszewskiego 12, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Słowiańska, Staroiecka 18.

Czynna cała doba: al. Marcinowskiego 11.

DZURY SKLEPÓW

SOBOTA

Skl. nr 189 — ul. Głogowska 48/50.

NIEDZIELA

Skl. nr 185 — ul. Dąbrowskiego 146.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 7.35

Dzień dobry, kierowco: 7.40 Takt i minut: 8.05 U przyjaciół: 8.10 Mel. naszych przyjaciół: 8.35 W kregu muz. Instrumentalne: 9.05 Dla kl. III i IV (wych. muzyczne) „Muzyka opowiada”: 9.25 Mel. rozrywkowe: 9.30 Moskwa z melodii i piosenka: 9.45 „Orkiestra wojskowa” i inne piosenki żołnierskie: 10.08 Stara i nowa muzyka wojskowa: 10.30 „Na przykład Józef” fram. 6 pow.; 10.40 Irena Santor i jej piosenki: II Z lubelskiej forteki muzyk: 11.18 Nie tylko dla kierowców: 11.25 Co słychać w świecie: 11.30 Sobotni konc. cho pinowski: 12.10 Muzyka: 12.25 Snie wa Andreas Holm: 12.40 Kone. żywe: 13 Mel. lud. z Rzeszowskiego: 13.30 Rep. z VI Festiwalu Repre zentacyjnej Ork. WP w Świeradowie Zdroju: 14 Ze świata nau ki i techniki: 14.05 Poetycki konc. żywe: 14.30 Sport to zdrowie: 14.35 Kolobrzskie wspomnienia: 15.05 Listy z Polski: 15.15 Teatr PR — Studio Współczesne — „Od lotu” 17 Radiokurier — magazyn: 18 Muz. i Aktualn.: 18.25 Nie tylko dla kierowców: 18.30 Non stop nrzebołów: 19.15 Reprezentacyjna Ork. Wojska Polskiego: 19.45 Z księgarskich wirtu: 20 Program z dwanikiem: 21.05 Z płyt Art’a Garfunkla: 21.50 Mini recital Włodzimierza Nabornego: 22.15 Przeboje grunv. 2+1”: 22.30 Sobotnia dyskoteka: 23.05 Korespondencja z znanymi: 23.10 Sobotnia dysko teka: 0.05 Kalendarz Kultury Pol skiej: 0.10 Program nocny z Bia łostoku.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 22, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.35 Posłuchaj i przemyśl: 8.35 Sprawy codzienne: 8.55 Muz. smod strzechy — region śląski: 9 Chór PR i TV w Krakowie: 9.20 Bezpieczeństwo na jezdni zależe od nas samych: 9.30 Jazz: 9.40 Paul Dessau — II symfonia: 10 Teatr PR — „Jedna wojenna noc” — słuch.: II Dla kl. VII (his toria) „Książę Józef i jego żołnierze”: 11.35 Rodzice a dziecie ko: 11.40 Mel. śląskie: 12.05 Proza literacka: 12.30 Czas dobrych zo spodarzy: 13 Dla kl. II i IV (iez polski) Błęknie narkotki”: słuch.: 13.20 Jazz: 13.35 Świat od fizylerów” fram. onow. K. Lubieczyka: 13.55 Mini przegląd folkloru styczny — Gwinea: 14 Więcej, lepi ej, taniej: 14.15 Rep. literacki „Droga do Polski”: 14.35 P. Czajkowski: Fram. z baletu „Jeziro łabędzie”: 15 Program dla dzie cieci i chłopców: 15.40 Jazz: 15.50 Przegląd czasopism regionalnych: 16 „Czata” — magazyn wojskowy Studia Młodych: 17.25 „Poznań li teracki” — felieton: 17.35 Rep. dźwiękowe: 17.50 Radioexpress: 18.05 Grańca szafa: 18.40 Radiola tarna czyli przewodnik popular no-naukowy: 19 B. Smetana — Poe mat „Symfoniczny „Tabor” z cyk lu: „Mein Ojczyzna”: 19.15 Język francuski: 19.30 „Matysiakiowie”: 20 Ze świata onery: 20.30 Notatnik kulturalny: 20.40 Kacik starej pty ty: 21 Wesoły Kramik: 21.15 A. Schoenberg — 5 utworów op. 23 na fortepian: 21.55 Z albumu kolekcjonera muzyki: 22.30 Zespół „Dziwiatka”: 23 Giovanni Pierluigi da Palestrina — Msza „Assumpta est Maria”: 23.35 Co sly chać w świecie: 23.40 Karl Ditters von Dittersdorf: Koncert A-dur na harfe i orkiestrę.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.05 Muzyczna ze garynka: 8.05 Kiermasz płyt: 8.30 W roli głównej Denis Roussos: 9 „Czwartki pani Julii” odc. 8 pow.: 9.10 Festiwal festiwal — Kolo brzeg: 9.30 Nasz rok 74: 9.45 Inter radio — magazyn muzyczny: 10.15 U źródeł jazzu: 10.35 Dzień jak co dzień — magazyn: 11.40 „Kronika wypadków miłosnych” — 19 odc. now.: 11.50 Mikrocitał T. Woźni ka: 12.10 Kwadrans dla zespołu Puhdys: 12.25 Za kierownicą: 13 Odpoczywamy na własnej antenie — magazyn: 15.10 — Piosenki z róż nych obrotów: 15.30 60 minut na godzinę: 16.30 „Zimowa bajka” gra ja Skaldowie: 16.45 Nasz rok 74: 17.05 „Czwartki pani Julii” odc. 19 pow.: 17.15 Kiermasz płyt: 17.40 Mu zykobranie: 18.30 Polityka dla wszystkich: 18.45 Muzykalny de fektyw: 19.15 Książka tygodnia — U. Plenzdorf „Nowe cierpienia Młodego W.”: 19.35 Muz. nocna UKF: 20 Korowód tan.: 20.50 „Na pewno tak” słuch.: 21.05 Aktual ności nie tylko muzyczne: 21.50 Opera — K. M. Wehner „Oboron”: 22.08 Śpiewa — Roberta Flack: 22.15 Pow. w wyd. dżw. — „Czar ny general”: 22.45 Na estradzie W. Miwnarski: 23 Karnawał dzia dowski: 23.05 Wieczorne spotkanie z Dionne Warwick: 23.50 Gra Ork. Sveda Lawrence’a.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.30

Moskwa z melodii i piosenka: 8.15 Po jednej piosence: 8.30 Przekrój muzyczny tygodnia: 9.05 „Fala 74”: 9.15 Magazyn Wojskowy: 10.05 Ra diowy Teatr dla Dzieci Młodszych „Dokąd płyną obłoki” — słuch.: 10.25 Lista przebojów: 11 Przeboje mistrzów — Francis Poulenc: 11.30 Studio S-13, Transm. łaczeniowe: z Finałów mistrzostw świata w za pasach międzynarodowych meczu bok serskiego Polska — USA, naiciekawszych spotkań piłkarskich o mistrz. I ligi: 13.30 Wizerunki lu dzi mświadczy: 14 Recital z bauza — E. Demarczyk: 14.10 Tygodni owy przegląd prasowy: 14.20 Recital z bauza — Ewa Demarczyk: 14.30 W. Jezioranach”: 15 Kone. żywe: 16.05 Teatr PR — „Gwiazda” — słuch.: 16.45 „Graj grajku”: 17.15 Niedzielne spotkania Studia Młodych: 18.03 3xR — Radiowa Rewia Rozrywkowa: 18.53 Dobranocka: 19.15 Przy muzyce o smorcie: 20 Dyskusja na temat międzynarodowe: 20.15 Poezja śpiewana: 20.40 Z teatralnego afisza: 21 Wieczór z onetką: 21.30 „Radiovariete”: 22.30 Rewia piosenek: 23.05 Ogólno polskie wiadom. sport.: 23.20 Tań czymy do północy: 0.05 Kalendarz Kultury Polskiej: 0.10 Program noc ny z Kiele.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 10, 16, 19, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.35 Felieton literacki: 7.45 W rannych panto flach: 8.25 „Zawsze w niedzielę” — fel. literacki: 8.35 Public. mied zynarodowa: 10 Wielkopolska niedziela: 12.05 Felieton muzyczny J. Waldorffa: 12.35 Czy znasz te książki?: 13 Sprawy dżw. z me czu o mistrzostwo I ligi w piłce nożnej Lech Poznań — ŁKS Łódź: 14 Podwieczorek przy mi krofonie: 15.30 Radiowy Teatr dla Dzieci i Młodszych: „Kiddie z poczetowych szlaków”: 16.30 Kone. chopinowski z nagrań A. Jasniń skiego: 17 Repertuar z Wystaw XXX-lecia: 17.31 „Kurtyna w górę” — aktualia teatralne Poznań i Wielkopolski: 18.35 Felieton aktualny: 19 Teatr PR: „Co chcesz zrozumieć o człowieku”: 20.20 J. Brahms — III Symfonia F-dur: 21 Wojsko, strategia, obronność: 21.15 Koloraturowe pieśni i arie śpiewa Iłw Pons z tow. Ork. Symf. „Columbia”: 21.50 Angiels ka kompozytorze instrumentalne z XVII wieku: 22 Pozn. wiad. sport.: 22.10 Zwycięzcy międzynarod. konk. sów muzycznych: 22.30 „Kto śni nie grzeszy” — radiowy kabaret poetycki T. Kublika: 23 J. S. Bach — Kantata „Herr ze be nicht ins Gerichte”: 23.35 Jazz

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.30 Posłuchajmy to jeszcze raz — magazyn słowno-muzyczny: 8.35 Niedzielne rytmy: 9 „Czwartki pani Julii” — odc. 19: 9.10 Saksofon, puzon i smyczki: 9.30 Gdś sie mówi A — aud. public.: 9.53 Grajcie listy: 10.15 Ilustrowany Magazyn Auto rów: 11.15 Wielkie recitale — Richter w Palais de Chaillot: 12.05 „Zaniski z pracy MO” — odc. 2: 12.30 Miedz „Bobo” a „Olimpia”: 13 Flamenca na instru menty: 13.15 Przeboje z nowych płyt: 14.05 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia: 14.30 Flamen co na głosy: 14.45 Za kierownicą: 15.10 Z biszpińskich dyskotek: 15.40 Pieśni z kolowrotka: 15.50 Kronika dżw. — Ann Arbor Blues and Jazz Festival 1974: 16.15 Pomarzyć, pomarzyć — ma gazyn: 16.45 Zarty muzyczne: 17.05 „Czwartki pani Julii” — odc. 20: 17.15 Zapraszamy do stu dia — Jirina Eikešova: 17.40 Lek tury, lektury...: 17.55 Mini-max — czyli minimum słów, maksimum muzyki: 18.30 „Rozmowa w ozo dzie” — słuch.: 18.55 Kronika dżw. „Ann Arbor Blues and Jazz Festival 1972”: 19.35 Muzyczna nocna UKF: 20 Pół wieku z Polihymnia — ga weda: 20.10 Gdbyw Beethoven od zyszał słuch — dysgresja muzycz ne A. Niesłuchowskiej i B. Wier nika: 20.50 Muzaika poetycka — Wiersze T. Siłwiaka: 21.10 Polski jazz — monografie płytowe — Big Band „Stodola”: 21.40 F. Sinatra śpiewa Jobima: 21.50 Opera K. M. Wehnera „Oboron”: 22.08 Śpiewa Roberta Flack: 22.15 „Paryski słońce” Charlesa Baudelaire’a — wieczór I: 22.30 Kronika dżw. „Ann Arbor Blues and Jazz Festi wal 1972”: 23 Karnawał dzia dowski: 23.05 Kronika dżw. „Ann Ar bor Blues and Jazz Festival 1972”: 23.30 „Ciałem i duszą” — gra John Lewis: 23.50 Świeła Hecker.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 14, 10.30, 22.

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I: 7.35 Dzień dobry, kierowco: 7.40 Propozycje do „Listy Przebojów”: 8.05 U przyjaciół: 8.10 Mel. na szych przyjaciół: 8.35 Bossa nova na głosy i instrumenty: 9.05 Spie

Kolejny dzień wolny od pracy

Handel — usługi — komunikacja

Dzisiejsza sobota jest kolejnym dniem wolnym od pracy. W związku z tym poszczególne jednostki i przedsiębiorstwa odpowiedzialne za zaopatrzenie i sprawne działanie wszystkich organizmów miejskich, ustaliły zasady pracy na najbliższe dni.

HANDEL — GASTRONOMIA — USŁUGI

Sobota: wszystkie sklepy prowadzące sprzedaż mleka czynne będą od godz. 7-9. Pracują również tak jak w niedzielę kioski „Ruchu” i „Równości” oraz punkty sprzedaży detali cnej pod Rondem Kobernika, które czynne są do godz. 16.

ZURIT uruchamia w sobotę punkty usługowe przy ul. Swo body 24 i al. Marcinkowskiego 16, w każdej dzielnicy czynne będą również punkty fryzjer sko-kosmetyczne, zakłady napraw samochodowych Spółdzielni „Usługa”. W godzinach od 9-15 otwarty będzie sklep delikatesowy przy ul. Głogow skiej 48, natomiast zakłady gas tronomiczne pracują jak w każdą niedzielę.

Niedziela: W związku z us ta leniem od 1 bm. sezonu je sienno-zimowego — wszystkie sklepy prowadzące sprzedaż mleka będą w niedzielę 13 bm. zamknięte, czynny natomiast będzie sklep delikatesowy przy ul. Dąbrowskiego 3 w godz. od 9-15. Sklepy cukiernicze, kwiaciarnie, punkty usługowe, zakłady gastronomiczne, stacje benzynowe i inne, pracują jak w każdą niedzielę.

Wdziel Handlu, Przemysłu i Usług Urzędu Miasta Pozna-

wa zespół „Partita”: 9.25 Mel. ludowe radzieckie republik nad bałtyckich: 10.08 Śpiewają chór y dziecięce z Berlina, Paryża, Bu dapesztu i Poznania: 10.30 „Na przykład Józef” — framg. 7: 10.40 Z płytoteki zespołu Skaldowie: 11 Górnik — eksors muzyczny: 11.18 Nie tylko dla kierowców: 11.25 Felieton J. Babińskiego: 11.30 Koncert przed hejnalom: 12.25 Ich pierwszy orzebiój: 12.40 Koncert żywe: 13 Graja i śpiewają stu denckie zespoły pieśni i tańca: 13.15 Pionierzy spółdzielczej gos podarki: 13.30 Koncert Ork. PR i TV w Łodzi: 14 Wieś tańczy i śpiewa: 14.30 Sport to zdrowie: 14.35 Przeboje Vincenta Scotta: 14.55 Listy z Polski: 15.10 Miniatur rowy koncert smt.: 15.35 Różne barwy samby: 16.10 Radiowa Kroni ka muzyczna: 16.30 Aktualność kulturalna: 16.35 Jazz po polsku: 17 Radiokurier: 17.20 Kone. roz rywkowy: 18 Muzyka i Aktualno ści: 18.25 Nie tylko dla kierowców: 18.30 Non stop przebojów: 19.15 Z teki kompozytorskiej Irvina Ber lina: 19.45 Rytm, rynek, reklama: 20 Naukowcy — rolwikom: 20.15 Płytoteka: 21 Studium Wiedzy Polityczno-Społecznej: 21.15 Wiedeńskie echa muzyczne: 21.45 Beat znad Weltawu: 22.15 Spotkanie ze Stanem Rorvsem: 22.30 Wsomnia nia o Cole Porterze: 23.05 Kores pondencja z zagranicy: 23.10 V Konkurs im. P. Czaikowskiego — 1974: 0.05 Kalendarz Kultury Polskiej: 0.10 Program nocny z Lublina.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 22, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.45 Gr. Ork. Deta Radia w Lipsku: 8.35 Mv 74: 8.45 Polska muzyka ludowa w obr. artyst.: 9 Dla kl. V i VI (wych. muzyczne): Baika w mu zyce”: 9.25 Onolskie przepowcie muzyczne: 9.40 Tu Radio Moskwa: 10 „Kariera” — framg. pow.: 10.20 Kone. Chóru PR i TV we Wrocławiu: 10.40 „Ród znad Łód ki”: 11 Dla kl. VIII (historia): „Szkoła dla wszystkich” — mon taż historyczno-literacki: 11.20 J. F. Haendel — Sonata A-dur op. I nr 3: 11.35 Postep, dom, nowoczes ność — poradę praktyczne dla kobiet: 11.45 Pieśni i tańce bes kładkie: 19.30 Czas dobrych gos podarzy: 13 OIRT: „Czas biochemicz ny” — autor prof. dr Josef Kostir (CSRS): 13.20 Jazz: 13.35 Oo wieść belferska” — framg. książ ki K. Tatar: 13.55 Mini przegląd folklorystyczny — Pinlandia: 14 Więcej, lepiej, taniej: 14.15 O orze budowa przemysłu dziewiarskie go: 14.35 Artie z oner polskich i rosyjskich: 15 Program dla dzie cieci i chłopców: 15.40 Audycja folklorystyczna: „Wesele Rorv ny”: 16 Czy znasz swoje prawa?: 17.20 „Antena młodych” — maga zyn dla młodzieży: 17.35 Ponie dzielne reamenty sportowe: 17.50 Radioexpress: 17.55 Poznański koncert żywe: 18.40 Alfabet Pol ski — Łódzkie: 19 Zwierzenia wie czorne — A. Sroga: 19.15 Język rosyjski: 19.30 Wiersze Leona Pa sternaka: 19.40 Kone. smf., z na grami WOSP: i TV pod dyr. J. Semkowa: 21.55 Teatr PR: „Bou bouronche”: 22.35 Dzieła K. Pen doreckiego: 23.35 Co słychać w świecie: 23.40 Motety Jacoba Gal lusa — śniewa Chór Radia i Tele wizji w Lublanie.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.30 Zawsze w poniedziałek Jacek Fedorowicz: 7.40 Muzyczna zegarynka: 8.05 Kiermasz płyt: 8.30 Piosenki z San Remo: 9 „Czwartki pani Julii” — odc. 20: 9.10 Nicolo Paganini — Wielka Sonata A-dur na gitarę i skrzypce: 9.30 Nasz rok 74: 9.45 Z kompozytorskiej teki

nia zobowiązał wszystkie orga nizacje gospodarcze, prowadzi ce sklepy spożywcze, do zaopat rzenia ich w dostateczną ilość towaru, a w szczególności mleka i chleba. Również przed siębiorstwa transportowe po winny zrobić wszystko, aby to war w odpowiednim czasie do ta rla na półki sklepowe.

Kierowników sklepów zobo wiązano do umieszczenia w oknach wystawowych dużych czytelnych wywieszek, infor mujących o czasie pracy poszczególnych placówek oraz wskazujących adresy najbliższe położonych placówek dyżur nych tej samej branży.

POCZTA

Obwodowy Urząd Poczto wo -Telekomunikacyjny w Pozna niu zawiadomił nas, że w so botę 12 bm. czynne będą nastę pujące placówki pocztowo-tele komunikacyjne przy ulicach: Grunwaldzkiej 60, Szamarzew skiego 54, Rynek Śródecki 3, Przemysłowa 60 (wszystkie w godz. od 10-17) oraz przy ul. Szymańskiego 10 w godz. 8-21.

KOMUNIKACJA

Tramwaje: dzisiaj komuni kacja tramwajowa odbywać się będzie według rozkładu jaz dy obowiązującego w dni świą teczne z tym, że na niektóre linie: 1, 6, 7, 16, 19, 21 tramwa

Autobusy: dzisiaj obowiąz uje rozkład jazdy dnia robocze go na liniach miejskich nr 65, 73 i D oraz na liniach pod miejskich nr 101, 106, 108, 110, 111 i 112. Na następujących li niach obowiązywać będzie w sobotę rozkład jazdy dnia ro boczego (z wyłączeniem wozów kursujących w szczycie) — miasto nr 51, 52, 53, 54, 57, 59, 61, 61-Bis, 62, 63, 64, 67, 68, 68-Bis, 69, 70, 71, 72, 74, 75, 76, 77, 78, 79, A i B; podmiej skie nr 102, 103, 104, 105, 107, 109, C.

Na liniach nr 56, 58 i 60 obo wiązuje rozkład jazdy dnia świątecznego z tym, że w go dzinach porannych kursować będą dodatkowe wozy. Pozos tałe linie autobusowe kursują według rozkładu jazdy dnia świątecznego. (s)

INFORMUJEMY

Zebrań plenarne członków ZBoWiD kota Poznań-Zeżrów odbędzie się 13 bm. o godz. 11 w szkole przy ul. Obotryckiej w Ze grzu ● Zebrań plenarne członków kota ZBoWiD Poznań-Rataje odbędzie się 13 bm. o godz. 10 w Szkole Podstawowej nr 14 na Osiedlu Piastowskim 65. ● Zebra nia plenarne członków ZBoWiD oddziału Poznań-Witka odbędzie się 14 bm. o godz. 18 w klubie HCP przy ul. Dzierżyńskiego 215

— TV Kurs Rolniczy: 8.15 — Przypominamy, radzimy: 8.25 — Bieg po zdrowie: 8.35 — Nowoczesność w domu i zagrodzie: 9 — Dla dzie ci — Teleranek — Z księki zawo dów — TV Klub Śmiałych — Ga leria — Na drodze do Wielkiej Przeczy — film z s. Bella i Se bastian: 10.20 — Antena — infor macje o programach radiowych i TV: 10.40 — „Porwany za młodu” — fab. film prod. NRD: 12.25 — Dzień nie (kolor): 12.45 — Ludzie naszei wsi: 13 — Studio Henryka Debi cha (kolor): 13.45 — Lekturey Pega za — Magazyn aktualn. wydawn.: 14 — Piórkiem i węgłem: 14.25 — Dla dzieci — Bromba i inni — Tekst i reż. M. Woitywsko (kolor): 14.55 — Nie tylko dla pań: 15.25 — Wielka Gra — teleturniej (kolor): 16.15 — Losowanie Toto-Lotka: 16.30 — Mecz bokserki Polska — USA: 18.20 — Tele-Echo (kolor): 19.15 — Dobranoc i Dziennik (kolor): 20.20 — Dzień Nauzyciela — koncert z udziałem zespołów dziecięcych i młodzieżowych: 21.10 — Z cyklu — „Najwspanielszy dzień życia” — film TVP pt. „Strzał” — reż. S. Szyszko (kolor): 22.10 — Informa cja — Magazyn Sportowy (kolor): 23 — Dziennik (kolor).

PROGRAM II: 11 — Mistrzostwa Świata w zapasach klasycznych — finały (kolor): 14.20 — Ludzie z pa sja — Stocznowiec — prog. pu blicystyczny: 14.35 — Warszawa — Moskwa na pięciolinii — framg. Kone. finałowej z ok. Dni Kul tury Polskiej ZSRR: 15 — Czarodziele nadziei — film dok.: 15.